

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
Nr 110 (11 446)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 5/6/7 czerwca 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

M. Rakowski w HCP

„Niekiedy mogę tylko wysłuchiwać”

INFORMACJA WŁASNA

W miniony czwartek z przedstawicielami załogi Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu spotkał się wicepremier Mieczysław F. Rakowski. W spotkaniu, zakończonym wezbraniem niż przewidziano, wzięło udział wicepremier na obrady Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” do Bydgoszczy — po ruszeniu wiele problemów odnoszących się do obecnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej. Przedstawiono M. F. Rakowskiemu pakiet spraw dotyczących funkcjonowania samych zakładów HCP w Poznaniu i Śreńcu, zanalizowano stan realizacji postępowych umów społecznych, przedstawiono postulaty załogi, z których znaczna część była przypomnieniem tego, co do tej pory nie zrobiono; omówiono przygotowanie do obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca 1956.

Wicepremier Rakowski w wielu szczegółowych kwestiach wyraził swoją gotowość w przekazywaniu spraw załogi komitetu resortu i ministerstwa. Nie wszystkie tego typu wypowiedzi znajdowały przychylną reakcję wśród słuchaczy. (ask)

Spotkanie kierownictwa PZPR z dziennikarzami

Jak ukazywać rolę partii w nowych warunkach

(PAP) W gmachu KC PZPR w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli kierownictwa partii z I sekretarzem KC — Stanisławem Kanią z dziennikarzami prasy, radia i telewizji. W spotkaniu uczestniczyli Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Grabski, Stefan Olszowski, Kazimierz Cyprian, Zdzisław Kurowski. Obecni byli m. in. redaktorzy naczelni wszystkich gazet partyjnych, pism stronnictwa politycznych, sekretarze organizacji partyjnych z większych redakcji prasy, radia i tv oraz czołowi publicyści.

Spotkanie otworzył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji — Józef Klasa. Wyraził on przekonanie, że spotkanie będzie miało roboczy charakter, pozwoli przybliżyć najważniejsze problemy społeczne, polityczne i gospodarcze kraju i przede wszystkim to co wiąże się z końcowymi już przygotowaniami do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Punktem wyjścia do dyskusji stało się zagajenie S. Olszowskiego. Oto najważniejsze tezy jego wystąpienia:

● Ta dzisiejsza narada ma odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań. Po pierwsze — w jakim miejscu rozwoju znajduje się prasa, radio i te-

lewizja w kwestii przygotowania najważniejszego w życiu partii wydarzenia, jakim będzie IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. A co za tym idzie, w jaki sposób ukazujemy i winniśmy ukazywać rolę partii w nowych warunkach historycznych, jako siły przewodniczącej procesom socjalistycznej odnowy. Po drugie — czy w dostatecznym stopniu działalność publicystyczno-informacyjna i propagandowa służy sprawie wydobycia kraju z kryzysu, w tym zwłaszcza z kryzysu gospodarczego. Po trzecie — kwestia oddziaływania na nastroje społeczne, w duchu utrwalenia tendencji związanych z rozwojem demokracji socjalistycznej, przywróceniu znaczenia zasadom sprawiedliwości społecznej i rozwojowi samorządu społecznego. Po czwarte — wielce poważne i odpowiedzialne zadanie uświadomienia międzynarodowych współzależności między rozwojem sytuacji w Polsce, a sytuacją we wspólnotach państw socjalistycznych, w Europie i świecie.

● Założenia programowe i projekt zmian w statucie w wolują opinie pozytywne, budzą także wiele uwag krytycznych.

● Tu i ówdzie wysuwa się

twierdzenie o cyklicznym charakterze kryzysów w Polsce. Nie wliczając do zjawisk kryzysowych o charakterze strukturalnym mimo pewnych symptomów, wydarzeń roku 1968 lub 1976 — głębokiej analizy wymagają kryzysy lat 1956, 1970 i 1980 roku. Taka analiza ma nie tylko donosić historyczne znaczenie, ale również ma wielką wagę dla kształtowania polityki gospodarczej i społecznej partii.

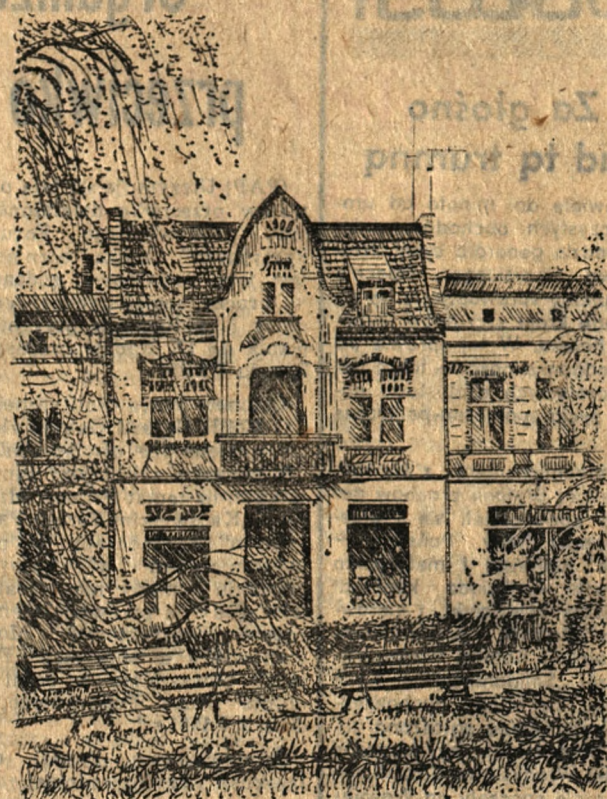
● U źródeł kryzysu 1980 r. leżą z jednej strony odstępstwa byłego kierownictwa, mimo werbalnych deklaracji, od uniwersalnych zasad socjalizmu, a z drugiej strony oderwanie od własnego społeczeństwa i zerwanie nici porozumienia z ludźmi pracy.

● W okresie burzliwych procesów wewnętrznych, społecznych i gospodarczych, jest nam Polakom potrzebne silne państwo wspierane przez wszystkie demokratyczne tendencje, potrzebny jest mocny i sprawny rząd.

● Rozzuchwalenie elementów przestępczych zaczyna się grać osobistemu bezpieczeństwu obywateli. O krok za anarchią w życiu publicznym może czaić się terroryzm.

Dokończenie na str. 2

Ze szkicownika wielkopolskiego



ednym z ładniejszych miasteczek północnej części Wielkopolski jest Czarnków (Piłskie). Zwraca ono na siebie uwagę chłudością i niebanalną architekturą. Na rysunku — secesyjne elewacje domów przy pl. Wolności.
Rys. — Krystyna Popiak

Odezwa WK ZSL w Poznaniu

Na święto polskiej wsi

INFORMACJA WŁASNA

Od minionego poniedziałku odbywają się otwarte zebrania wiejskich kół ZSL, poświęcone obchodom Święta Ludowego, przypadającego w tym roku 7 czerwca. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — jako gospodarz święta — zaprasza do współudziału członków bratnich partii, organizacji młodzieżowych, samorządu rolniczego i spółdzielczego, związki zawodowe. Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Poznaniu kieruje apel do społeczeństwa o liczny udział w przygotowywanych imprezach. A oto obszerne fragmenty odezwy skierowanej przez Wojewódzki Komitet ZSL w Poznaniu do mieszkańców miast i wsi:

„Święto Ludowe obchodzimy w tym roku uroczystość w atmosferze powagi i poczucia odpowiedzialności, wynikającej z aktualnej, skomplikowanej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju. Na wielkie i rolnictwo zwrócona jest dziś uwaga całego społeczeństwa. Błędy minionego okresu w polityce rolnej spowodowa-

ły, że kraj nasz znalazł się w sytuacji kryzysu żywnościowego, który głęboko przeżywamy. Obecnie wytyczane kierunki rozwoju polskiego rolnictwa gwarantują trwałość i stabilizację gospodarki indywidualnej i innych sektorów rolnictwa (...). Potrzebna jest dzia-
siał przede wszystkim jedność i konsolidacja wsi. Powstają nowe warunki działania dla odradzającego się samorządu rolniczego i chłopskiego ruchu zawodowego. Sprawa honoru rolników polskich jest realizacją hasła: sami wyżywi my naród.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, jako suwerenna samodzielną partię polityczną w kraju, skutecznie nie tylko dotychczas wnosząc swój wkład w odnowę życia na wsi. Wiarygodną zapowiedzią tych przemian są podjęte na III Plenum NK ZSL i III Plenum WK ZSL decyzje o konieczności opracowania nowej deklaracji ideowo-politycznej i programu działania stronnictwa.

Świadomość troski i odpowiedzialności za sprawy wsi niech towarzyszy tegorocznym obchodom Święta Ludowego (...). Wszystkich, którym bliskie są wspólne idee (...) serdecznie zapraszamy do udziału w obchodach tradycyjnego święta wsi polskiej” (o-zd)

Papież opuścił szpital

(PAP) Wbrew wcześniejszemu oświadczeniu dyrektora kliniki Gemelli, prof. Emilio Tresaltiego, papież Jan Paweł II w środę po południu opuścił szpital i powrócił do Watykanu.

3 bm. minęły 3 tygodnie od zamachu na papieża Jana Pawła II i ciężkiej operacji, jakiej został poddany. Lekarze włoscy, którzy w tym dniu prze-

papieża oświadczyli dziennikarzom, że wszystkie dane kliniczne dotyczące ciśnienia, oddechania, pracy serca i innych organów są już całkowicie normalne, mieszczące się w normie zdrowego człowieka w wieku papieża.

Podkreślono również, że objawy zmęczenia, które odczuwał papież próbując podjąć większą aktywność, obecnie już niemal ustąpiły.

Polskie zadłużenie

Banki zachodnie nie mogą dojść do porozumienia

(PAP) W sprawie polskiego zadłużenia wobec banków zachodnich toczą się spory wewnętrzne wśród samych zainteresowanych — grup banków, które udzieliły Polsce kredytów. Jakkolwiek brak jest oficjalnych informacji na ten temat, „przeciwni” prasowe świadczą o utrzymywaniu się nadal poważnych różnic poglądów szczególnie między bankami amerykańskimi, zajmującymi twarde stanowisko, a zachodnioeuropejskimi, skłaniającymi się do bardziej elastycznej postawy. Trwają prze-

to rozwiązanie powinno przy-

to rozwiązanie powinno przy-

Dokończenie na str. 2

Plenum KW PZPR w Pile

Ocena przygotowań do Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej

INFORMACJA WŁASNA

W Pile odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podczas obrad, którym przewodził I sekretarz KW PZPR — Michał Niedźwiedz, dokonano oceny kampanii przedzjazdowej, zapoznano się z wynikami pracy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, przyjęto materiały na zbliżającą się Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej — jak poinformował zebranych Ryszard Jankowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — dokonano wyboru 1283 członków i zastępców członków Instytucji podstawowych, 55 procent z tej liczby wybrano po raz pierwszy. Funkcje I sekretarzy komitetów miejskich i miejsko-gminnych oraz gminnych powierzono w 20 przypadkach dotychczasowym I sekretarzom, a w 22 instancjach wybrano nowych. Jednocześnie wybrano 288 delegatów na Wojewódzką Konferencję oraz jednego delegata bezpośrednio na IX Zjazd (w organizacji partyjnej Chodzieżskich Zakładów Porcelany i Porcelitu). Wśród wybranych delegatów na Wojewódzką Konferencję jest za ledwie 25 członków dotychczasowych wojewódzkich władz partyjnych. W dyskusji, w której uczestniczyło łącznie 457 mówców, dominowały problemy życia wewnątrzpartyjnego, źródła kryzysu w partii, stylu działania. Poza tematyką partyjną wiele uwagi poświęcono sprawom rolnictwa i gospodarki żywnościowej, oświaty i służby zdrowia.

Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Komisji Kon-

Wznoviono śledztwo w sprawie erupcji pod Karlinem

(PAP) Od kilku dni wiceprokurator wojewódzki w Koszalinie Adam Rusinowski prowadzi ponowne śledztwo w sprawie erupcji ropy naftowej i pożaru odwiertu „Dąszewo 1” pod Karlinem.

Po ponownym przeanalizowaniu akt sprawy oraz raportu komisji powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, Prokuratura Wojewódzka w Koszalinie doszła do wniosku, że decyzja umorzenia postępowania nie była zasadna. Prokurator rejonowy nie uwzględnił bowiem w dostatecznym stopniu subiektywnych przyczyn głośnej i kosztownej awarii, takich jak np. organizacja pracy wiertni, a także dyscyplina i nadzór ze strony osób odpowiedzialnych za dozór wiertniczy i geologiczny wiertni.

Podjęte przez Prokuraturę Wojewódzką w Koszalinie dochodzenie uzupełniające zostanie zakończone w czerwcu br.

Powstał Region Kaliski NSZZ „Solidarność”

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Ostrowie Wielkopolskim odbył się I walny zjazd Delegatów Regionu „Solidarność”. Porządek obrad przewidywał m. in. dyskusję nad ustaleniem zasięgu terytorialnego regionu „Solidarność”. Uznano za stosowne praktykowanie jednolitości ruchu związkowego. W związku z tym podjęto uchwałę określającą mianem samodzielnego regionu województwo kaliskie, zgodnie z decyzjami KKP oraz regionalnej komisji wyborczej. (ewi)

Obrady KKP „Solidarność”

Podjęcie gotowości strajkowej w Bydgoszczy

(PAP) W Bydgoszczy zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, zajmując się głównie wydarzeniami, jakie miały miejsce w Bydgoszczy 19 marca br. Porządek obrad przewidywał także powołanie Komisji Wydawniczej KKP i przygotowanie do rokowań placowych.

W środę 3 bm., w przeddzień posiedzenia KKP, prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy podjęło uchwałę, w której m. in. odwołuje zawieszoną warunkowo do 10 czerwca br. gotowość strajkową z dniem 11 bm. — jeśli do tego czasu nie ujawni się — głosi uchwała — sprawców prowokacji bydgoskiej.

ODGŁOSY

Za głośno
nad tą trumną

Niewiele dni minęło od uroczystych obchodów stulecia urodzin generała broni Władysława Sikorskiego. Obecnie oczekujemy sprowadzenia do ojczystego kraju szczątków wybitnego Polaka. W tej sprawie panuje jedność — także pośród czołowych osobistości naszego życia społeczno-politycznego.

Za przeniesieniem z Newark w Wielkiej Brytanii prochów generała opowiedzieli się i przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i metropolita krakowski — ksiądz kardynał Franciszek Macharski, i kierownictwo ZBoWiD, i przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” — Lech Wałęsa. Ze strony duchowieństwa katolickiego zgłoszona została propozycja, by doczesne szczątki Władysława Sikorskiego ostatecznie spoczęły na Waweli. Podjęto w tej materii rozmowy z przedstawicielami rodziny generała, pertraktuje się z władzami brytyjskimi, których zgoda jest niezbędna dla dokonania przenosin prochów byłego naczelnego wodza.

Zdawało się, że Władysław Sikorski ma bezsporne prawo zostać pochowany na polskiej ziemi; że sprawa jest oczywista i nie powinno obecnie nic temu stać na przeszkodzie. Jednakże reprezentanci polskich kół emigracyjnych w Anglii poczęli w tej materii zgłaszać sprzeciw. Wygląda na to, iż brytyjski minister spraw wewnętrznych — William Whitelaw, może mieć trudności z podjęciem decyzji. My tu w Polsce spodziewamy się, że decyzja ta pozwoli przenieść wrzeczki szczątki generała na to no Ojczyznę. Przelargi w tej sprawie mają gorszy charakter. Naprawdę — za głośno nad tą trumną.

WIESŁAW PORZYCKI

Organizacje partyjne protestują
przeciwko treściom uchwał „Forum”

(PAP) Utrzymuje się fala protestów przeciwko działalności tzw. „Katowickiego Forum Partyjnego”, która oceniana jest jako rozłamowa, godząca w proces socjalistycznej odnowy i zakłócająca przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Członek Biura Politycznego KC PZPR Gerard Gabryś złożył następujące oświadczenie: „W związku z licznymi zapewnieniami na temat mojego udziału w „Katowickim Forum Partyjnym” oświadczam, że nie uczestniczyłem w żadnym zebraniu i nigdy nie wyraziłem zgody na przewodniczenie radzie programowej. Moje stanowisko w sprawach „Forum” utożsamiam w pełni z opinią Biura Politycznego z dnia 2.6.1981 r.”.

Srodowiskowy Zespół ds. Dyskusji Przedzjazdowej, o-

brający w Katowicach nad źródłami i charakterem kryzysu w Polsce Ludowej, uchwalili rezolucję, w której — jak się podkreśla — prezentowane jest stanowisko przedstawicieli organizacji partyjnych biorących udział w pracach tego zespołu oraz uwzględniła się nadesłane na jego adres liczne listy protestacyjne z dziesiątków organizacji partyjnych z kłód pracy województwa. Uchwała wskazuje, iż treści zawarte w rezolucjach „Forum”, godząc w autorytet partii i rządu PRL, budzą nieufność i rozdziew między szeregowymi członkami partii i jej kierownictwem. Stanowią źródło dezinformacji bratnich partii w krajach socjalistycznych. Są one także próbą przeciwstawienia społeczeństwu woj. katowickiego reszcie kraju. Działalność taka zmierza do zahamowania procesu demo-

kratyzacji oraz w konsekwencji do uniemożliwienia zwolnienia Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

KF PZPR Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie m.in. stwierdza, że: „W aktualnej, bardzo ciężkiej, złożonej sytuacji kraju — gdy szeregowi członkowie partii skonsolidowali się w dążeniu do odbudowy autorytetu i umocnienia partii — działalność „Katowickiego Forum Partyjnego” należy uznać za rozbiłajacką, inspirowaną przez nieznane nam jeszcze siły.

Negatywnie ustosunkowali się do uchwał „Katowickiego Forum” także zgromadzeni na zebraniu konsultacyjnym delegaci na miejską konferencję sprawozdawczą — wyborczą PZPR w Lublinie.

Kolejny dokument „Katowickiego Forum Partyjnego”

(PAP) Ogłoszony został kolejny dokument „Katowickiego Forum Partyjnego”. Tym razem stwierdza on na wstępie, że opowiada się za konsekwentną odnową życia społeczno-politycznego w naszym kraju, do której drogę otworzyły wystąpienia klasy robotniczej latem 1980 r. Forum konkretyzuje przy tym o jaką odnowę chodzi, za jaką odnową opowiada się. Autorzy podkreślają, że chodzi m.in. o szeroką demokratyzację życia społecznego, konsekwentną likwidację wypaczeń poprzedniego okresu i realizację programu budowy socjalizmu w Polsce. Piszą również, że należy surowo i sprawiedliwie rozliczyć i ukarać odpowiedzialnych za odstępstwa od ideowych i moralnych zasad socjalizmu, winnych nadużyć łamania prawa

i zasad praworządności. Forum katowickie opowiada się również za konsekwentną i rzetelną realizacją w praktyce kierowniczej roli klasy robotniczej, za sprawiedliwym podziałem dochodu narodowego wg. kryterium ilości i jakości pracy, a także ustaleniem górnej granicy płac podstawowych i ograniczeniem możliwości uzyskiwania dochodów z innych źródeł niż własna praca.

W dokumencie czytamy dalej, że forum opowiada się m.in. za równym dostępem wszystkich ludzi pracy do dorobku kultury narodowej, oświaty i nauki a także za uwzględnianiem w polityce państwa interesów i potrzeb młodego pokolenia. Podkreśla się potrzebę zacieśnienia gospodarczych, politycznych i kulturalnych

więzi z bratnimi krajami socjalistycznymi, za umacnianiem sojuszu z ZSRR i całą wspólnotą socjalistyczną.

Jednocześnie autorzy dokumentu występują przeciwko manipulowaniu słusznym protestem klasy robotniczej przez zdeklarowanych przeciwników socjalizmu, przeciwko nieuzasadnionym atakom na uczynnych członków partii i jej działaczy. Wskazują się również na potrzebę przeciwstawiania się zjawiskom łamania zasad praworządności, przeciwko tolerowaniu przestępczości i pospolitego chuliganstwa, a jednocześnie przeciwko utrudnianiu organom porządku publicznego spełniania obowiązków. Jednocześnie katowickie forum występuje przeciwko ludzom — politycznym kameleonom.

Spotkanie kierownictwa PZPR
z dziennikarzami

Dokończenie ze str. 1

W dyskusjach dotyczących odpowiedzialności wysuwana jest koncepcja powołania Trybunału Stanu. Ta koncepcja była wysunięta na Kongresie SD pojawia się także w dyskusjach partyjnych. Nie ma obecnie ważkich argumentów za powołaniem takiego Trybunału.

Problem przewodniej roli partii wymaga ukształtowania nowych, innych niż w ubiegłych latach, stosunków między partią a stronnictwami sojusznymi. Nie ma miejsca na sformalizowaną dominację polityczną, jest wypracowywany system równoprawnego współdziałania.

Na tle problemu przewodniej roli partii podnosi się sprawę gwarancji, które powinny stanowić skuteczne zapory przeciwko ewentualnym przyśłom deformacjom lub wypaczeniom. Założenia programo-

we i projekt zmian w statucie gwarancje te proponuje w sposób skuteczny.

Prasa, radio i telewizja bogato relacjonują dotyczące sprawy przebieg zebrania partyjnych. Jednakże na tle publikacji zawartych w niektórych gazetach i w dziennikach radiowych daje się zauważyć pewną jednostronność w przedstawianiu debaty partyjnej. Wyraża się to w bardzo szerokim prezentowaniu nurtu rozliczeniowego, krytyki władz partyjnych, instancji i aparatu partyjnego. Niektórzy nawet bezpartyjni publicyści występują w roli propagatorów tzw. struktur poziomych. Wychwytują się także i rozpowszechniają różne odstępstwa w procesie wyborów od regulaminu wyborczego, proponowanego przez Komitet Centralny. W tych zjawiskach upatruje się symptomów ożywienia życia ideologicznego i organizacyjnego w partii. (PAP)

Banki zachodnie nie mogą
dojść do porozumienia

Dokończenie ze str. 1

kierunki prac nad przygotowaniem porozumienia.

„Guardian” utrzymuje, że banki komercyjne mają zapropionować przedłużenie terminów płatności spłat przypadających na okres od 26 marca br. do końca roku, ale beda nalegać na wniesienie w całości przez Polskę rat oprocentowania kredytów. Kwota tych rat wynosi ok. 800 milionów dolarów, które mają być spłacone do grudnia br. Zdaniem dziennika, najbardziej zainteresowane w uniknięciu formalnego ogłoszenia bankructwa Polski są banki zachodniemieckie, które należą do na-

wiekszych wierzycieli Polski. Ogłoszenie takiego bankructwa wywołałoby poważne straty dla tych banków.

Jak wynika z informacji „Guardiana” w kołach bankowych występują poważne wątpliwości co do tego czy Polska będzie w stanie spłacić choćby przypadające w tym roku odsetki. Trzeba dodać do siebie że koła bankowe oczekują z niecierpliwością na jakiegokolwiek sygnału świadczącego o zahamowaniu spadku produkcji i rozpoczęciu odbudowy gospodarki kraju. Nie najlepszym wrażeniem wywołują też w Londynie informacje o stanie wydobywa węgla. (PAP)

Komunikat MO

Dnia 29 maja 1981 r. o godzinie 7.15 wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił: Woś Piotr, syn Jerzego i Eleonory z d. Styczynska urodz. 29.04.1963 r. w Poznaniu, zam. Poznań ul. Lissa Witalisa 17, uczeń 4 klasy Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu. Rysopis: wzrost 181 cm, ciemne włosy krótkie, proste, ciemnoblonde, twarz owalną, oczy szare, nos prosty, usta. Ubrany: sweter jasny bez z czerwonym poprzecznym pasem, spodnie ciemne, kolo-ru niebieskiego wytarte na prawej nogawce, na wysokości kolan, przedarcie na szerokość 2 cm, produkcji RFN typu „Wrangler”, na nogach trampki. Przy sobie posiadał torbę skórzaną koloru brązowego na długim pasku.

Osoby mogące udzielić jakiegokolwiek informacji związanych z zaginionym, proszone są o skontaktowanie się z Komisarzatem i MO w Poznaniu, ul. Rycka 2, tel. 412-918, lub tel. 412-860, względnie z najbliższą jednostką MO. (na)

telefony
donoszą...

W Złotowie (Piłskie) ranny został kierowca „Fiata” 126p, który rzyjechał na lewą stronę drogi i uderzył w drzewo.

Na drodze Brenna — Miastko (Leszczyńskie) kierujący „Zastawą” stracił panowanie nad pojazdem i na łuku jeździł wypadł z trasy uderzając w drzewo. W wypadku rannego zostały dwie osoby.

Na ul. Poznańskiej w Kępnie ranny został nietrzeźwy rowerzysta, który przewrócił się na jezdnię.

W Wyrzysku (Piłskie) kierujący motocyklem nie zapanował nad pojazdem, na skutek czego

„Bezrobocie — nie!”

Ocena groźby zwolnień z pracy

(PAP) Podczas rozmów grupy roboczej Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych przeprowadzonych w kwietniu b.r. uzgodniono — informuje rzecznik Komisji Porozumiewawczej — że do końca maja Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych przedstawi raport o sytuacji w zatrudnieniu, określający rozmiary koniecznych przemian w układzie terytorialnym i branżowym. Do tej pory taki raport nie został przedstawiony.

W związku z takim stanem

przy Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych powołano ogólnopolski sztab akcji „Bezrobocie — nie!”, którym kieruje Tadeusz Krasnodebski przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Celem działalności sztabu jest bieżąca ocena groźby zwalniania z pracy i podejmowania szybkich interwencji w przypadkach naruszania praw pracowniczych.

Podobne sztaby organizują się już w zakładach pracy i regionach.

Książka, pomnik i tablice
upamiętnia Czerwiec 1956

INFORMACJA WŁASNA

Trwają prace przygotowawcze do obchodów 25 rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956.

Od środy w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka trwa druk książki „Poznański Czerwiec 1956”. Będzie ona opublikowana przez Wydawnictwo Poznańskie w objętości 380 stron i wstępny nakładzie (zostanie on zwiększony po ewentualnym uzyskaniu odpowiedniego przydziału papieru) 30 000 egzemplarzy. Jest to praca zbiorowa pod redakcją Jarosława Maciejewskiego i Zofii Trojanowiczowej. Została w niej omówione tło polityczne i społeczne Czerwca 56 i przebieg tzw. „procesów poznańskich”. Zamięszone zostały w niej również dokładne kalendarium wydarzeń i lista ofiar śmiertelnych (według dzisiejszych ustaleń wynosi ona 74 osoby), a także wspomnienia i dokumenty oraz 51 zdjęć w Czerwca 56. Cały dochód ze sprzedaży (rozpocznie się ona po 20 czerwca) tej książki przeznaczony zostanie na budowę pomnika „Jedność”.

Przygotowywane są trzy tablice kamiennokowe z okazji 25 rocznicy Czerwca. Ich autorem (jest to jego czyn społeczny; podobnie zresztą w czynie społecznym przygotowywana była książka o Czerwcu) jest artysta rzeźbiarz Józef Petrus. Tablica która stanie przed Fabryką Lokomotyw i Wagonów W-3 HCP została już odlana w brązie w odlalni w Śremie. Trwa

Na zdjęciu: praca w „Pomocie” przy wykonywaniu w brązie daty 1956.

Fot. „Głos” — R. Królik

Prace nad drugą tablicą przed główne wejście do HCP.

Przed frontonem budynku Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego przy ul. Roboczej na cokole ustawiona zostanie tablica z napisem: „Cierpieli za słowa „godności i chleba” Pracownikom ZNTK wydarzeń czerwcowych 1956 „Solidarność” 28 VI 1981”. Tablica wraz z cokołem jest w tej chwili wykonywana w ZNTK.

W zakładach tych także od bywa się montaż orla, części pomnika „Jedność”. Jego głowicę z podstawą wykonał już w brązie „Pomoc”. Część stalowa orla jest dziełem HCP.

W „Pomocie” odlano już także w brązie daty 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980 oraz napis „Za wolność, prawo i chleb”. Montują te odlewy teraz „Wiepofama” i Poznańska Fabryka Łożysk Toczących.

W „Pomocie” rozpoczęto także odlewy w brązie wspólnie, które mają opłacać wszyscy na ramie krzyży pomnika „Jedność”. Niestety, pojawiły się poważne komplikacje. Zachodzi obawa, że ciężar wieżów może być za duży na konstrukcję nośną całego pomnika. Trwają w tej chwili konsultacje czy wstrzymać odlewy wieżów w brązie i zastąpić tworzywem tej części pomnika innym materiałem, czy też wzmocnić całą konstrukcję pomnika. (bran)

KRONIKA DNIA

WSPÓŁPRACA LESZNO — SUHL

(Inf. wł.) Wczoraj zakończył dwudniową wizytę w Lesznie i S kretarz Komitetu Okręgowego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Suhl — Hans Albrecht. Okręg Suhl łączy z województwem leszczyńskim kilkuletnie, przyjazne kontakty. Niemieckiego gościa przyjął i sekretarz KW PZPR Mieczysław Solecki. W spotkaniu uczestniczyli również członkowie KC PZPR, dyrektor POH w Osowej Słupi — Edmund Apolinarz. W trakcie rozmowy poinformowano się wzajemnie o aktualnych problemach pracy partyjnej oraz o sytuacji polityczno-społecznej w obu współpracujących regionach. Edmund Apolinarz zapoznał też Hansa Albrechta z pracą kierowaną przez siebie przedsiębiorstwa rolnego. (a)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, okresami wzrastające do dużego, z przelotnymi opadami deszczu i burzami.

Temperatura maksymalna od plus 25 do plus 27 stopni, minimalna od plus 12 do plus 14 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 28 stopni, w Kaliszu plus 30 stopni, w Koninie i Lesznie plus 27 stopni, w Pile plus 26 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gałaszewski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kozmarczak — zastępcy redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.
Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 665-445. Redakcja nocna 454-73, 454-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW
Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-915. Zaświadczenie o terminie druku ogłoszenia wydawca nie odpowiada. Druki w Poznaniu: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań T-8

Zanim się zbierze IX Zjazd

Co z gorsetem nr 49

Wronki domagają się powrotu do Poznańskiego. Czechowice-Dziedzice nienaturalnie czują się w Katowickim, skoro jest teraz województwo bielskie. Kraków (z wzajemnością) toczy niemal boje o powrót Miechowa spod kieleckiej kurateli. O podporządkowanie Częstochowie Olesno upominają się w imieniu Opolszczyzny poseł Edmund Osmańczyk.

To tylko niektóre z jakże wielu podobnych spraw o przywrócenie naturalnych więzi kulturowych i gospodarczych poprzerywanych reformą sprzed sześciu lat. A są i inne, które wyłożyły się już na progu pośpiesznie i bez należytego wysłuchania racji społecznych przeprowadzonej reformy, nieraz o podstawowym charakterze. Zgłasza się je w toku dyskusji nad precyzowaniem stanowisk wielu wojewódzkich zespołów zjazdowych PZPR; od takich, które sygnalizują potrzebę nieznacznych korekt w myśl żądań pojedynczych miast i gmin do takich, które opowiadają się za uwolnieniem kraju z gorsetu 49 województw i za zmniejszeniem ich liczby.

Są propozycje utworzenia 17-18 województw, co mniej więcej oznaczałoby powrót do sytuacji sprzed reformy (17 województw i 5 miast na prawach województwa). Inni postulują radykalne cięcia na tym szczeblu, uważając, że województw mogłoby być 8-9, który to rachunek wynika z liczby makroregionów (przypomnijmy — jest ich 8), będących w zamysłu obszarami o zbliżonych cechach i strukturach społeczno-gospodarczych, ułatwiających perspektywiczne planowanie w większej skali.

Zwraca uwagę, że przez długi czas po Sierpniu krytyka reformy podzieliła administracyjnego z 1975 roku, a zwłaszcza sposobu jej urzeczywistnienia — spotykała się ze strony władz centralnych z wymuszonym odzewem i co najwyżej za zrozumieniem. — Do sprawy — usłyszałem z ust wicemarszałka Sejmu — Andrzej Werblana podczas jego pobytu na plenum KW PZPR w Poznaniu — trzeba będzie wrócić, ale nie wcześniej niż za parę lat, teraz mamy ważniejsze sprawy do rozwiązania. — W latach siedemdziesiątych limit reform — oświadczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Kazimierz Barcikowski na spotkaniu w Krakowie — wyczerpalimy na następne kilkadziesiąt lat.

To było — powiedzmy dokładnie — przed kilku miesiącami. Ale i teraz przecież mało kto z przedstawicieli najwyższych władz na ten temat mówi konkretnie, chociaż taką potrzebę wzmagają żądania, o których wspominałem na początku. Nie oznacza to jednak, że nie się w tej mierze nie dzieje. Bo oto w związku z interpelacją poselską ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Józef Kępa jednak zapowiedział rychłe przeprowadzenie pewnych korekt granic między województwami oraz od półroczu zmiany w sieci jednostek stopnia podstawowego. Ale jednocześnie stanął na gruncie stabilizacji podziału na województwa.

Zycie jednak biegnie dalej. Wronki nadal zdecydowane są żądać wyłączenia tej gminy z Piskiego i połączenia z Poznańskim, o co tamtejsza delegacja z uporem ubiegła się nawet przed komisją sejmową. Podobnie o zmiany w podporządkowaniu wojewódzkim zabiega niemal miast i gmin w kraju.

Wyłożył się też inny ważny problem, który zrodziła reforma podziału administracyjnego. Oto bowiem część wielkich miast z tego właśnie powodu znacznie straciła na samodzielności i samorządności, bo ich władze zdominowane zostały przez biurokrację wojewódzką. W takiej sytuacji znalazł się na pewno Poznań, a z kolei Wrocław — pozostawszy przy radach i urzędach dzielnicowych — pozbawiony został urzędu miejskiego i prezydenta. Nie są zadowolone ze swojej sytuacji także niektóre inne duże miasta, jak na przykład Bydgoszcz.

Dochodzi do tego niejako trzeci w kolejno-

ści problem. Oto o zmniejszenie liczby województw — jak oświadczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Tadeusz Grabski w czasie konferencji partyjnej w HCP — występują także władze niektórych województw utworzonych mocą reformy sprzed sześciu lat.

Istnieje zatem dość ważnych przyczyn, by nie przechodzić do porządku dziennego nad niedobrymi skutkami reformy administracyjnej, przeprowadzonej w pośpiechu i bez publicznego zapoznania społeczeństwa z opiniami jej przeciwnymi, w tym ekspertów uniwersyteckich, m. in. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Myślę, że tego, co tam ta reforma naruszyła i wręcz zepsuła nie należy zbyt przesunięciem kilku czy kilkunastu miast lub gmin z jednego województwa do drugiego oraz przydaniem władzy wielkich miast niektórym zabranym im uprawnień. To może jest doraźnie potrzebne, a nawet niezbędne, lecz przecież niedobre doświadczenia są zbyt duże, zbyt rozległe, by można było ograniczyć się tylko do zabiegów „kosmetycznych”. Konieczna jest oświeceniowa operacja.

Myślę, że słuszność mają ci, którzy domagają się zmniejszenia liczby województw. Z tym, że nie może tu to być tylko zabieg jakby arytmetyczny. Województw może być mniej niż teraz, nawet znacznie mniej, pod warunkiem jednak prawie całkowitej zmiany zakresu ich uprawnień i władzy. Jeśli bowiem podstawowa władza terytorialna — rady miejskie i gminne oraz ich urzędy wykonawcze — uzyska nie tylko przyrzeczenia (to już bywało) dużych uprawnień, ale w rzeczywistości będzie silną, samorządną władzą — wtedy zdolna ona będzie załatwiać wszystkie najważniejsze potrzeby i sprawy mieszkańców. W takich okolicznościach władza wojewódzka może mieścić się nawet daleko od miasta i gminy, bo administracyjnie stanowić będzie szczebel prawie jedynie odwoławczy, a w zarządzaniu — koordynacyjny. Przy czym władza miejska i gminna musi być tak dobra jakościowo i tak silna kadrowo, by odwołania od jej decyzji mogły być czymś wyjątkowym, a nie wręcz codziennym, jak to w przyczyn różnej jej niemocy teraz się dzieje. Skoro by tak było, to utrzymywanie tyle ile teraz województw byłoby kosztownym luksusem.

Popierałbym tak pomyślaną reformę. Jej kształt — w ścisłym powiązaniu z reformą ekonomiczną i zmianami w zarządzaniu — mógłby narodzić się tylko w szerokiej konsultacji społecznej i przy spożytkowaniu dawnych i obecnych opinii rzeczoznawców, w tym Polskiej Akademii Nauk, która ma w ciągu dwu lat przedstawić w tej kwestii swój raport.

Pisząc o tej ważnej w gruncie rzeczy dla każdego obywatela sprawie w ramach dyskusji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR, czynię to nie dlatego, by domagać się wprowadzenia do projektu jego założeń programowych już szczegółowych decyzji. Sądzę, że zjazd nie może jednak nie uwzględnić problemu tak doniosłego dla życia obywateli i zarządzania państwem. Nie mogą pozostać bez odzewu różne związane z tym propozycje, które na przykład w stanowisku poznańskie-go Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego uzyskały zapis, że istnieje potrzeba zmniejszenia liczby województw i gmin w celu racjonalizacji zarządzania, oszczędności finansowych i lepszej, kompleksowej obsługi administracyjnej obywateli.

Na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR może wystarczyćby zawrzeć w stosownej uchwale zobowiązanie, że kwestia ta w określonym terminie będzie rozważona z myślą o wprowadzeniu uzasadnionych, kompleksowych zmian, zgodnie z potrzebami obywateli i ich przecież państwa.

TADEUSZ KACZMAREK

To, co się stało w Poznaniu, 28 czerwca 1956 r., obrosło zaraz, w pierwszych tygodniach, po tych wydarzeniach, w tendencyjne interpretacje i sensacyjne plotki. Nieco później pojawiły się legendy. Tendencyjne interpretacje można było znaleźć w polskich gazetach i czasopiśmie. Pisano tam o spisku imperialistycznym, o inspiracji reakcyjnego podziemia, o dywersyjnych bojówkach, nieczymnych prowokacjach i nędznych awanturnikach. Groźono „obcięciem ręki” tym, którzy odważą się ją podnieść na władzę ludową. Te sugestie i epitetów dwa tygodnie po „wypadkach” zamieniono na nieco łagodniejszą, lecz bardziej perfidną wykładnię, która lansowała tezę o dwóch nurtach „czarnego czwartku”: nuncie niezadowolonych robotników oraz nuncie warcholskim i chuligańskim, wrogim władzy ludowej. Obie diagnozy przyczyn i obie oceny obrażały obywatelską godność po zmaniaków, gdyż ich protest przeciwko zniewoleniu, niesprawiedliwości i bałaganowi gospodarczemu sytuowały owe diagnozy w kontekście nieczytych intryg politycznych lub spechali do poziomu gangsterskich rozgrywek, hajdamackiego bandytyzmu i złodziejstwa.

Sensacyjne plotki pojawiły się natomiast w prasie zachodniej, zawsze skłonnej uczynić zadość oczekiwaniom czytelników zafascynowanych wszelką niecodziennością. Prowadziło to do eksponowania tam głów nie tego, co było efektywne za równo ze względu na niezwykłość zdarzeniową, jak polityczna „wypadków poznańskich”. Plotkom tym ulegała i była skłonna twórczość je kolportować nieoficjalna opinia w kraju — nie w Poznaniu. Tutaj w konfrontacji z pamięcią autentycznego przeżycia i naczynego uczestnictwa raziły one swą przesadą i płaskością.

Reakcją na tendencyjność politycznej propagandy i na kłamliwą sensacyjność plotki stały się legendy poznańskie-go Czerwca. Ich tworzeniu sprzyjał najpierw nastrój otęczenia, „procesy poznańskie”, które toczyły się przed Sądem Wojewódzkim w pierwszej połowie października 1956, a później zakazy cenzury i prześladowania ludzi z tradycjami Czerwca związanych. Za kazy i prześladowania nastąpiły w okresie październikowej reakcji siły konserwatywne w partii, kiedy dziennikarze przestali się interesować poznańskim Czerwcem, a dla badaczy zamknięto archiwum i wyrażono życzenie, aby zapuścili wokół „wypadków” kurtyne milczenia. Wtedy na miejscu obiektywnej relacji historycznej — niestety nieobecnej, gdyż niechcianej — pojawiła się symbolika i patos ludowej przypowieści, nostalgia dumy o anonimowych lub prawie anonimowych bohaterach, tragizm krwawej ballady o czasach pogardy.

A więc pojawiły się szepcane opowieści o robotniczym przywódcy — Matyji; o tajemniczym radiowozie — ośrodku manifestacji na placu przed

LEGENDY POZNAŃSKIEGO CZERWCA

Zamkiem; o zagubionym w chaosie wydarzeń człowieku, którego uwolniono z celi więzienia na Miłńskiej; o zaważającym zdobywcę czołgu, brauworowym strzelcu Kulasie — poznańskim Edie Polo, jak wte dy mówiono; o bohaterem chłopcu Romku Strzałkow-skim, gawroszu z ulicy Kochanowskiego, który zginął od kuli w tajemniczych okolicznościach; o trzech odważnych tramwajarkach, niosących polski sztandar prosto na strzelającego przeciwnika, nieznanym dziewczyna „wiodąca lud na barykady” — symbol Wolności z obrazu Eugene Delacroix; o ofiarnej pielęgniarce z „powstańczej służby sanitarnej”; o żołnierzach rozstrzelanych — jak mówiono — za oddanie broni cywilom; o nocnej gehennie aresztowanej młodzieży na płycie lotniska Ławica. Powstawały także antylegendy z bohaterami negatywnymi: o tchórzliwym prezydencie miasta (Przewodniczącym MRN) uciekającym z Zamku podziemnym prze-ściem; o odważnym sekretarzu, który jednak nie umiał przemawiać do robotników; o rudej kobiecie w mundurze, strzelającej do dzieci z okien gmachu Urzędu Bezpieczeństwa; o fałszywej karetkie pogotowia, wiozącej amunicję obłożoną „bezpieczką”.

Do niedawna, wobec braku rzetelnie i krytycznie opracowanych dokumentów, owe sensacje i legendy stanowiły jedyną źródło informacji o Poznańskim Czerwcu. Ten stan rzeczy może się zmienić, gdy poznamy dokumenty, ale na wet wtedy, a może właśnie wtedy, kiedy do faktów dostrzeżemy poprzez ślady bardziej wiarygodne, nie należy lekce-żać owoch ludowych dym, ballad i przypowieści, gdyż w każdej z nich tkwi jakieś ziarno prawdy i jedynie od umiejętności historyka zależy wydobycie jej nie tylko z otoczki tendencyjności propagandowej czy dziennikarskiej plotkarstwa, lecz także z literackich konwencji czy folklorystycznych stereotypów wyobrażeń. Są one ponadto znakomitymi dokumentami nastrojów i mogą stać się podstawa do refleksji na temat funkcjonowania inspiracji opinii i świadomości zbiorowej w sytuacjach emocjonalnie na piętych, a nawet na temat okoliczności powstawania bodźców działania jednostki w tłumie, kiedy nastroje zaczynają mieć wpływ na charakter zdrazeń.

W czasie „czarnego czwartku” wpływ na dramatyczność jego perypetii miały stereoty-

py wyobrazeniowe, tkwiące ko rzeniami w literacko ukształtowanej konwencji. Pierwszym przykładem może być dezinformująca plotka o uwieszeniu delegatów ZISPO (Zakłady im. Stalina Poznań) wysłanych do Warszawy. Ona poprowadziła tłumy na więzienie i na UB, na ulicę Miłńską i na Kochanowskiego. A przecież nikogo z tych delegatów nie uwieszono i załoga ZISPO o tym wiedziała, gdyż spotkała się z nimi na masowych dniach poprzedniego, a kilku z nich było wśród demonstrantów na placu przed Zamkiem. Mimo to hasła nawołujące do poszukiwania uwieczonych znalazły powszechny pokłask w tłumie. Stało się tak dlatego, że w zbiorowej świadomości istniała w tamtych okolicznościach po datność na pójęcie za rewolucyjną analogią do „zdobywania Bastylii”. Wszystkie rewolucje przeciwko władzy opartej na bezprawnej samowoli policji politycznej zdobywają bowiem więzienia, wzorem pariskich rewolucjonistów, a czynią to po to, aby uwolnić rzekomo zamknięte w nich ofiary terroru.

Inny schemat o literackiej proveniencji to przeświadczenie, że symbolem rządów totalitarnych jest zawsze policja polityczna, której reprezentanci wyposażeni są w demoniczne cechy i akcesoria. Ofiarą podręcznikowego wprost zachowania się tłumy, reagującego hajdamackim gniewem na pojawienie się takiego „demonu”, padł kapral Zygmunt Izdebný, którego rozpoznano na ulicy jako funkcjonariusza UB, którego zaszczuto i zagoniono na dworzec, by tam — bezlitośnie bijąc tego człowieka — okrutnie zamordować.

Ze stereotypów emocjonalnych i patriotycznych wywodziła się treść plotki, jakoby do Poznania przyjechali żołnierze radzieccy przebrani w polskie mundury. Nie ma pod staw do uwierzenia tej wieści. Główna przesłanka jej powstania — świadczą o tym wspomnienia — były usłyszenie rzekomo z ust żołnierzy przekleństwa i obelżywe słowa wypowiedziane po rosyjsku. Nawet jeśli rzeczywiście ktoś coś takiego usłyszał, nie stanowi to żadnego dowodu na obecność radzieckiego wojska w mundurach i w czołgach ze znakami Wojska Polskiego. Te go rodzaju obcojęzyczne wyrażenia — właśnie takie wyrażenia — pojawiają się bardzo często w potocznej mowie Po-zeń.

Dokończenie na str. 6

JAROSŁAW MACIEJEWSKI

W ieś. Rozrzucone bezładnie zabudowania. Za wysokim murem — dworek z nieregularną, zlaną przez facjatki linię dachu. Przed frontem bawią się dzieci. Kury. Komórki na opał.

Wychodzę na drogę. Stary człowiek wylania się ze swego obejsia, patrzy na mnie uważnie. Pytam: „Proszę pana, którzy do szkoły?” „Pan w sprawie generała?”

Woła, bym wszedł na podwórko. Siadamy na jakichś pniakach. „Ja, proszę pana, byłem kuczerem u generała. Tu przyjechałem z nim ze wschodu, służyłem w jednostce, którą dowodził, byłem jego żołnierzem. Tutaj wozili też poróżką generała Hallera. A potem się ożenił i już był inny kuczer”. 81-letni Jan Padołko opowiada to dosyć pośpiesznie.

Prowadzi mnie przed tamten dom. Pokazuje w ogrodzie: „Tu rośło drzewo, pod którym generał siadywał przy stoliku i pisał. Oni mieli taką mądrą papugę, teściowa generała ją nauczyła mówić: Władysławie na śniadanie. I ona go tak długo wołała, aż generał przerywał pisanie”.

Potem Padołko prowadzi mnie do kościoła. Sprząta w nim starsza kobieta, Marianna Gajewska. Pokazuje mi ławkę, w której siadywał generał. „A córka generała, Zosia, tu miała ślub. To było kochane dziecko. O mój Boże, jak ona po dachach biegła, jak jaka kózka... Prosił mnie zawsze generał: Janek, przypilnuj Zosię”.

Tych dwoje starych ludzi pokazuje mi drogę do szkoły. Przed nią — wiejski cmentarzyk. Na jednym z grobów — skrzydło samolotu. Zdjęcie lotnika, napis, że zginął w wieku lat 24 „podczas wykonywania zadań w powietrzu”.

Pawilonowa szkoła. Właśnie jest przerwa, dzieci kłębią się na dziedzińcu.

„W starym budynku szkolnym urządzimy izbę pamięci generała. Uroczystości odbędą się już po generalnym remoncie wszystkich budynków, 5 września 1981. Naszej szkole w Par-

chaniu zostanie nadane imię generała. Odsłoniemy też kamień-obelisk z napisem: „Tu żył i mieszkał w latach 1926-39 naczelny wódz armii polskiej na Zachodzie generał Władysław Sikorski”. Ludzie przesyłają nam już różne pamiątki”.

Urzuła Chmiel, nauczycielka, opowiadająca to wszystko w kancelarii szkoły wyjmując z szuflady biurka jakieś zdjęcia. Gdzieś na pustyni irackiej ustawiony polowy ołtarz z gumowych łodzi. Przed nim — trumna. Podpis, że to msza przed symboliczną trumną generała po jego śmierci.

Śladami generała

Dostawność wydarzeń

Nauczycielka prowadzi mnie do jednej z sal. Na ścianie przypięte do płótna wielkie zdjęcie generała, jego żony Heleny, córki Zofii. Przedziwna dalekość, niedziśnieszność jest w tych fotografiach. „W 1975 roku przysłał nam te zdjęcia z Londynu major Kycia”. Ogładam zachowaną wielką kopertę z adresem „Generał Władysław Sikorski School Parchanie n/r Inowrocław Poland”. „On myślał, że ta nasza szkoła tak się już nazywa”.

Obok zdjęć — listy, trochę już wyblakłe... „Droga Ciesiu! Bardzo proszę o miłe przyjęcie pana majora Szymańskiego, który chciałby dla mnie dowiedzieć się coś niecoś o Parchaniu”. „Ten list generałowej dała nam pani Czesława Budziszewska. Helena Sikorska pisała do niej z Londynu”.

Zachodzę jeszcze na plebanie. Książkę proboszcz wydaje niemal okrzyk: „Znowu o Sikorskim?” Pokazuje mi jednak, objaśnia stare zapisy w księdze parafialnej, zaprowadzonej

w 1885 roku. Pod datą 30 września 1936 roku są w odpowiednich rubrykach wpisani Stanisław Leśniewski, kawaler i Zofia Sikorska, panna. Tam gdzie rubryka: rodzice owej panny — jest zapis: Władysław Sikorski, generał W.P. i Helena Zubczewska. „Ślubu w naszym kościele udzielał wtedy ksiądz z Warszawy”.

Obok plebanii — niski budynek. Józef Głodek wspomina: „Kuczerem generała byłem od 1931 do 1938 roku. Do Inowrocławia codziennie ich wozili na solanki. Generał to był chłop nadzwyczajny. Dziesięć kilometrów codziennie na koniu pod wierzch przejeżdżał. A jak myśmy do Inowrocławia jechali, to za nami zawsze było takich dwóch na rowerach. Oni tu na wsi wynajęli mieszkanie, mieli dozór na generała — kto do niego przyjeżdżał. Nie, nigdy do nas blisko nie podchodzili”. Pokazuje mi fotografię ze ślubu Zosi. „Ten z tyłu, to ja jestem”. Na schodach — goście, ksiądz. Na samym proździe, z boku, on — generał. Z orderami. „Bardzo kochał Zosię”.

Idę jeszcze do tego dworku. Po schodach, do facjatki Mieszka tu pani Czesława Budziszewska. Dzisiaj ma 84 lata. „Pro-wadziłam dom generałowi w Warszawie i tutaj w Parchaniu. Tu mieszkała przedtem rodzina żony generała i generał ten dom i ziemię — 50 hektarów — kupił. Tamte lata to była najważniejsza część mego życia, gdy prowadziłam jego dom. Teraz tu nie ma nic, tylko pustosze. A gdy wyjeżdżał w 1939 roku, bałam się z nimi jechać w nieznane, zostałam tutaj... Proszę pana, jaki to był wspaniały człowiek... Ocy 84-letniej kobiety są skierowane — gdzieś w dalszą duk.

Do Inowrocławia jest z Parchania 9 kilometrów. Pukam tam do mieszkania na trzecim piętrze wieżowca. Drzwi o-

Dokończenie na str. 6

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

MOŻE ALBUM?

W związku ze stuleciem urodzin gen. broni Władysława Sikorskiego, przyszło mi na myśl, czy nie byłoby dobrze wydać albumu fotograficznego, poświęconego Premierowi i Naczelnemu Wodzowi Polskich Sił Zbrojnych w pierwszej połowie drugiej wojny światowej. Album taki winien zawierać wstęp redakcyjny, kalendarium z życia i czynności generała, krótki zarys bio-bibliograficzny. Przede wszystkim — jak najwięcej fotografii. Te wszystkie, które wydawcy udoby się zgromadzić. Ze swej strony deklaruje do reprodukcji kilkadziesiąt zdjęć, w kraju nieznanych. Może sprawą za interesowałoby się Wydawnictwo Poznańskie? Stulecie urodzin wielkiego męża stanu jest okazją wystarczającą.

(1576)

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI
Poznań

MIARA POCZUCIA WINY

W „Życiu Warszawy” z 27 maja przeczytałam przedruk rozmów, które redaktor „Więcozu Wybrzeża” przeprowadził z trójkiem członków komisji KC o tym, co jej miało do powiedzenia Edward Gierka. Przede wszystkim uważam, że przebieg takich rozmów powinien zostać podany do publicznej wiadomości, a więc także osób bezpartyjnych, do których się zaliczam. Dyskrekcja i poufność komunikatu na ten temat denerwuje, ponieważ całe społeczeństwo dotkliwie cierpi z powodu nieudolności tego człowieka i ma prawo wiedzieć dokładnie, jakie były w jego opinii przyczyny prowadzenia kraju na drogę ruiny. Zbyt ciężkie są dla nas skutki polityki E. Gierki, P. Jaroszewicza i ich ekipy, żeby takie rozmowy mogły być traktowane, jako sprawy wewnętrzpartyjne.

I jeszcze jedno: w imię czego E. Gierka domaga się traktowania go na prawach wyjątkowych, jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe? Z jego wypowiedzi przed komisją wynika bowiem, że opuszczenie zajmowanej willi uzależnia od otrzymania dawnego 4-pokojuowego mieszkania. Na dwie osoby? Czy on nie wie, że w Polsce wiele jeszcze ludzi się gnieździ po kilka osób (w tym dzieci) w jednej, często zagrzanej izbie? Tak właśnie zamieszkuje m. in. moja córka z rodziną i nie wiadomo, czy za dwa — trzy lata otrzyma wreszcie to opłacone w spółdzielni przed 8 laty mieszkanie. A tu ktoś za nędzę, w jaką wpędził naród, żąda ekstrawagancji? Z tego wynika, że bardzo nikłe u E. Gierki było i jest poczucie winy i odpowiedzialności za Polskę. (1574)

HALINA K.
Poznań

SZPITAL PRZEPRASZA

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 w Poznaniu odpowiadając na list na łamach „Głosu” z 7.IV pt. „Szpital dymi nadal”: potwierdzamy nadmierne dymienie. Powodem było remontowanie urządzeń odpylających. Obecnie są one sprawne i nadmierne dymienie ustało. Całkowite wyeliminowanie kotłowni przewidujemy po podłączeniu ciepłowni miejskiej, które nastąpi w 1983 roku. Przepraszamy mieszkańców, narażonych na nadmierne dymienie. (280)

ZYGMUNT WŁODARCZYK
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe nie mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

W pracowniach poznańskich naukowców

Urodzona z bólu

Anestezjologia jako dziedzina medycyny urodziła się z bólu. Na sali operacyjnej. Chirurgiczny skalpel zawsze bowiem ból zadawał. Nie więc dziwnego, iż szukano środka a raczej sposobów, aby te odczucia osłabić, złagodzić, czy wyeliminować zupełnie. I tu — jak to często w odkryciach bywa — pomogły przypadki. Otóż podtlenek azotu — środek służący do znieczulenia — pierwsi używano do... rozśmieszania. Nazywano go zresztą gazem rozweselającym i rozpylano w cyrkach. Pewnego razu właśnie w takiej gazowo-wesołej atmosferze upadł sztukmistrz ćwiczący na trapezie. Potłukł się, ale nic go nie bolało... Zaskamieniającemu chemik prowadzącemu doświadczenie z eterem, kiedyś stłukł butlę, eter rozlał, upadł, zламаł nogę i... zasnął. Nie czuł żadnego bólu. Angielski ginekolog podał chloroform królowej Elżbiecie rodzącej dziecko. Pomógł. Nie bolało. Odtąd ta metoda znieczulania przyjęła nazwę królewskiej... Była to połowa ubiegłego stulecia.

Profesor dr hab. Witold Jurczyk, specjalista z zakresu anestezjologii, założyciel (w 1978 r.) pierwszego w Polsce Instytutu Anestezjologii przy Akademii Medycznej w Poznaniu, zaczął swoją karierę na chirurgii. Ze szpitalnictwem związał się zresztą jeszcze jako student poznańskiej Akademii Medycznej, kiedy rozpoczął pracę najpierw jako pomocnik lekarza w Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia. To był rok 1951. Po uzyskaniu dyplomu zaczął operować. Dobrze więc znał ten ciągły strach: czy pacjent leżący na stole spi, dostatecznie mocno, czy nie za mocno; czy nie grozi krwawienie, czy krew nie jest za ciemna, czy płuć, czy serce...

Znieczulaniem przy zabiegach, podawaniem narkozy nie lekarze się wtedy zajmowali. On, ktoś, kto się na tym znał i nabył wprawę: doświadczona dośrodek, felczer. Cała odpowiedzialność za stan pacjenta spadała na chirurga prowadzącego zabieg. Młodego adepta medycyny zachęciano, by zdecydował się na specjalizację.

A był to okres — wspomina profesor Jurczyk — w którym anestezjologia nabierała na świecie rozpędu; uczyła się coraz innych sposobów znieczulenia. We Francji wprowadzono hipotermię — obniżanie temperatury ciała, co

pozwalalo operować mózg, serce, wielkie naczynia, hipotencję (obniżanie ciśnienia krwi). Chłodem wprowadzano pacjentów operowanych w rodzaj zimowego snu, kiedy to znacznie spada intensywność podstawowych procesów życiowych (hibernacja). Osiągnięcia nowoczesnej chemii, techniki, nauk fizjologicznych i farmaceutycznych pozwalały na rezygnowanie z tradycyjnych — nierzadko ryzykownych metod znieczulania, na rzecz nowych. Odbiłem więc najpierw kurs anestezjologiczny w Instytucie Gruźlicy. Następnie zrezygnowałem z chirurgii, już tylko poświęcając się metodom wyłączenia bólu. Wyjeżdżałem uczyć się za granicę. Poznałem osiągnięcia słynnych paryskich ośrodków naukowych. Po uzyskaniu specjalizacji utworzyliśmy w r. 1962 w poznańskiej Akademii Medycznej Zakład Anestezjologii.

Uczonym nie jest — zwykły podkreślać. Nie tak widzi w anestezjologii swoje zadanie. Jest przede wszystkim po to, by stwarzać warunki, atmosferę, możliwości — dla kształcenia innych. Próbował więc, i nadal to robi, swoje doświadczenia przekazywać młodszemu, zawierając je m. in. w redagowanym przez siebie podręczniku intensywnie terapii. Chce napisać podręcznik z zakresu anestezjologii.

W kraju mamy 1500 specjalistów anestezjologów. A potrzeba „na zaraz” jeszcze 3000. To nie jest specjalizacją do której młodzi ludzie się garną. Powodów jest wiele. Po pierwsze anestezjolog obcuje głównie z pacjentami w stanie bezpośredniego zagrożenia życia — gdy istnieje obawa, że serce w każdej chwili może zaniechać pracy, że oddech na zawsze może się przerwać. Anestezjolog jest zwykle ostatnią osobą, którą widzi się przed operacją i pierwszą, która jest obecna, gdy chorego powraca „z dalekiej drogi”. Towarzyszy więc pacjentom zawsze, gdy ci zbliżają się do krawędzi. Nie każdy potrafi znieść takie obciążenie. Po drugie anestezjolog jest zazwyczaj „za kurtyną”. Pacjent nie pamięta, kto czuł przy nim w najtrudniejszych chwilach. Nie anestezjolog — w świadomości pacjentów — dzieli więc sukcesy w leczeniu. To jest udziałem chirurgów, kardiologów, internistów, położników... Nie ma przecież anestezjologicznych

chorób... Brakuje bezpośredniego dostrzegalnego związku między leczeniem, a wyleczeniem i wypisaniem chorego do domu. Złośliwi nadto powiadają, że młodzi nie chcą być anestezjologami bo nie można tu dorabiać w ramach prywatnej praktyki.

A więc anestezjologów jest mało. A zakres działania tych specjalistów rozszerzył się, wyszedł poza miejsce swych narodzin — operacyjne sale.

Przygotowywanie chorego do operacji, usypianie i czuwanie nad pracą poddawanego zabiegom organizmu — to jeden krok współczesnej anestezjologii — mówi profesor Jurczyk. — Jest ich kilka. Nie zwykłe ważne: to podtrzymywanie lub zastępowanie podstawowych funkcji życiowych — jest to tak zwana intensywna terapia. Prowadzi się ją za pomocą w karetkach reanimacyjnych, jak i na szpitalnych oddziałach, gdzie funkcje serca, płuc przejmują skomplikowane aparaty, gdzie każde drgnięcie życia pokazuje monitor, wskaźniki i sygnały. Miejsce anestezjologa jest więc wszędzie tam, gdzie ludzie ulegają wypadkom, urazom, zranieniom, poważnym defektom serca. Nierzadko lekarz ma wtedy do dyspozycji tylko trzy minuty, od momentu zatrzymania serca...

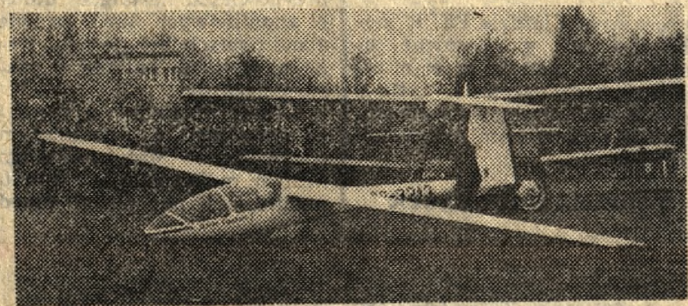
Kolejna „działka” anestezjologicznego pola to leczenie zaburzeń oddychania, czyli te wszystkie stany, w których chore sam nie może oddychać. Kiedy trzeba, aby za niego robiły to respiratory, lub ciężko pracujące mięśnie leńskich rak.

Anestezjologia walczy też z bólem. I to nie tylko tym gwałtownym, doraźnym, ale także przewlekłym, latami, nie dającym normalnie żyć, pracować.

To trudne zwalczanie — mówi Witold Jurczyk. Robimy to różnymi metodami, przez stosowanie środków farmakologicznych, przez tak zwane blokady, czyli przerywanie nerwowych połączeń — tak, aby wykluczyć uciążliwe dla całego organizmu sygnały, a także poprzez stosowanie akupunktury.

Anestezjologia szuka ciągle lepszych metod uwalniania od koszmara cierpienia. A świadomość bólu pacjenta wciąż jest motorem ludzkich w tym zakresie poczynań.

JOLANTA
LENARTOWICZ



Szybowce z Bielska

Przedstawiony na zdjęciu szybowiec pochodzi ze znanej w kraju i na świecie wytwórni w Bielsku-Białej. Nie jest on jedynie reprezentantem rodziny szybowców budowanych w naszym kraju. Niestety, obecne kłopoty gospodarcze mogą spowodować zachwianie rytmu produkcji i tej dziedziny.

CAF — fot. A. Batur

PIÓREM REPORTAŻ

Od przeszło pół wieku rodzinie Wosiów łączą z wielkopolską ziemią więzy krwi, praca codzienna, całe życie, zwykle, ciężkie. Jakże dane jest polskiemu chłopu.

Gdy na początku lat dwudziestych na wschodnich granicach Polski nastał spokój Jan Woś z bracią i siostrami postanowili wyemigrować z Lubelszczyzny w Wielkopolskę. Słyszeli, że tam Niemcy kołoniści, w wyniku porozumień wrocławskich, opuszczają gospodarstwa, że można je kupić, bo rząd polski obiecywał pożyczkę.

I tak ze skromnym dobytkiem znaleźli się w Pawłowku

w okolicach Buku. Jan Woś nabył z rodzeństwem poniekąd gospodarkę. Dostał pożyczkę bankową. Oporządził jako tako zagrodę i postanowił rozdzielić się z żoną. Musiała być oczywiście niebrzydka i posażna, bo rodzeństwo należało spłacić i raty na ziemię oddawać.

Konkurent mi się widział, ale przerażały te spłaty i długi — wspomina Weronika Wosiowa, na którą wtedy padł wybór młodego Jana. — Płakałam ze zmartwienia, gdy szłam do ślubu. Wszyscy się dziwili. Ale ja byłam gospodarską córką i wiedziałam, ile trzeba się napracować, żeby grosz zdobyć. Rodzice obiecywali pomoc. Musiałam z niej skorzystać, bo gdy urodziłam pierwszego syna, przyszedł komornik fantować nasze gospodarstwo. Krowy nam zajęli, bo raty pożyczki nie były popłacone. Mielismy dwadzieścia tysięcy przed wojennych złotych długu bankowego za ziemię i budynki, od tej sumy musieliśmy spłacać rocznie dwa i pół tysiąca złotych.

Wrośli w wielkopolską ziemię

tych samych procentów. Rodzice wtedy coś z inwentarza sprzedali i pomogli, choć przez ciężki przedtem duży wiano dostałam. Poszło na spłacenie rocznie.

Zawzięli się wtedy Wosiowie, że nabytej ziemi nie puszcza. Urabiali ręce po kocznie, chowali dużo inwentarza, ale najlepiej im szło z krowami. Oni lubili chodzić koło zwierząt. Dochowali się dobrych dojeń, a ziemia pielęgnowana dawała obfite plony.

Dobraliśmy się z Wercia do tej roboty, jak mało kto. Dobra z niej gospodyni i matka, a jeszcze lepsza żona — ona daje sprawiedliwość małżonce Jan Woś. — Pewnie nieraz żałowała, że za mnie wyszła czło wieka na dorobku, ale nie w mawiała mi tego.

I co by to dało. Trzeba było robić i tyle. Mąż miał po wzięciu u ludzi, a u mojego

Odbudowa zabytków po polsku

Korespondencja własna z NRD

Przybywający do niedawna do Stralsundu wodorotami szczecińskiej „białej floty” znają tylko jedną część miasta — stare śródmieście z rozlicznymi budowlami, świadczącymi o związkach tego portu z Hanżą oraz biegnący nim ciąg handlowy, wywołujący co rusz nasze sakramentalne: „Tej, kurcze, popatrz”. Ale nie ma to miasto tylko jednego oblicza.

Z daleka widoczne portowe żurawie i dźwigi stoczniove uświadamiają przybyszowi, iż ten żyjący w średniowieczu z handlu i dla handlu gród jest obecnie jednym z najważniejszych portów i ośrodków budownictwa okrętowego. Ciągające się długie fortyfikacje przypominają, iż był on warunkiem pilnie strzegącym interesów i dobytku tutejszych kupców. Strzelające w górę nowoczesne domy i wieżowce uświadamiają nawał zajęć, które zapewnić mają mieszkańcom miasta jedzenie i mieszkanie, a więc spokój.

Ale niezależnie od tego jak się na Stralsund patrzy, dominiują w nim ślady zamierzchłej przeszłości; artystyczne budowle świadczą dobitnie o jego miejscu nad Bałtykiem. Nie bez powodu traktat po zwycięskiej wojnie miast hanzeatyckich z Danią podpisano w tutejszym ratuszu. Traktat zapewniający Stralsundowi i Hanzie szczególne prawa w handlu ze Skandynawią.

Są jednak w Stralsundzie miejsca, które budzą w przybyszu uczucia mieszane. Stare budynki i budowle zdają się być opuszczone, zapomniane, skazane na powolne umieranie. Wystarczy wejść w kilka okalających centrum uliczek, by zwątpić w przysłowiową niemiecką zapobiegliwość, staranność, gospodarność. Choć to być może pozory tylko, o czym świadczy pobyt w tym ekip polskich konserwatorów, rzemieślników i budowniczych, którzy przywracają mozołnie świetność zabytkom materialnej kultury tego miasta; świetność, w której mają swój udział również Słowianie. O tej przeszłości przypomnieli sobie lat temu kilka władze miasta; rajcy mieli jednak czysto pragmatyczny do niej stosunek. Zdecydowano się na wyburzenie starych domów, by na ich miejsce budować nowe repliki zabytków. Ale i temu nastał kres i obecnie, przy pomocy polskich specjalistów odnawia się Stralsund tak, jak tego konserwatorskie kanony wymagają. Nie tylko tutaj zresztą. W Poczdamie pracują specjaliści z Poznania, w Quedlinburgu z Torunia, z którym pracownicy stralsundzkiego biura planowania przestrzennego utrzymują stałe kontakty robocze.

Prace konserwatorskie to robota benedyktyńska; niekiedy natrafiając na materialne ślady przeszłości trzeba je należyście odsłonić, zabezpieczyć i zakonserwować, a jednak inż. Werner Jonscher, zapytany o pracę polskich specjalistów, mówi pół żartem pół serio: „Wszystko byłoby dobrze, tylko nie można nadażyć z dostarczaniem im materiałów”. Prócz cegieł gotyckiej i dachówek wszystkie pozostałe dostarczają partnerzy z NRD.

Od 1976 roku, a więc od początku prac renowacyjnych, przedstawiciele Szczecińskiej Pracowni Konserwacji Zabytków odrestaurowali średniowieczny budynek, w którym obecnie mieści się redakcja „Ostsee Zeitung” i zabrali się za odtwarzanie części miasta mury obronne, gdzie w jednej z baszt powstanie stylowa kawiarnia. Tak jak przeszłość z teraźniejszością spotyka się w każdym zakątku Stralsundu, tak będzie i tutaj. Trwają też roboty przy Fährstrasse, niebawem przyjdzie kolej na zespół przykaskarnych budowli, których architektura kojarzy się bezwiednie z zabudową Torunia.

Majster Ryszard Traczyk od kilku lat pracuje przy konserwacji starych budowli; zaczynał jako stolarz, działał w Zamościu, wiele godzin pracy poświęcił Bramie Lubelskiej. Zapytany o tajniki najwyższych ocen roboty polskich konserwatorów odpowiada, iż leży chyba ona w tym, iż renowatorzy starają się wczuć nie tyle w technikę, co w psychikę dawnych murarzy.

Stralsund jak wiele NRD-owskich miast cichnie i pustoszeje o zmierzchu. Cichną też odgłosy pracy polskich konserwatorów. Tylko żółta tablica na parkanie informuje o zmierzchu, iż tutaj dyskutowane są doświadczenia polskich konserwatorów; mistrzów sztuki, w której kraj nasz ma niekwestionowane osiągnięcia.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

„Przewodnik Katolicki“:

Jesteśmy pismem otwartym i przystępnym

Ponad 86 lat minęło od dnia, w którym pierwszy numer „Przewodnika Katolickiego” trafił do rąk czytelników. O jego tradycjach, o znaczeniu dla środowiska katolickiego, rozmawiamy z księdzem dr. Henrykiem Szareyko, z redakcji tegoż pisma, z redakcji tegoż pisma, z redakcji tegoż pisma.

— Okres narodzin „Przewodnika Katolickiego” — schyłek XIX wieku — to dla Wielkopolski czas wzmożonych działań germanizacyjnych. Słowo polskie tym bardziej słowo drukowane, nabierało wtedy znaczenia szczególnego...

— Założycielem pisma, inspirowanym, był arcybiskup gnieźnieński — kardynał Florian Ojra-Stawski. Długoletnim redaktorem — ksiądz prałat Józef Kłos, związany całym swym kapłańskim życiem z Poznaniem. Rzeczywiście, pismo od początku swego istnienia było ostoją polskości, podejmując różnorodne inicjatywy. Włączało się do walki o polską szkołę, o polski katechizm. „Przewodnik Katolicki” dał nadto początek zasłużonej dla Kościoła i społeczeństwa oficynie wydawniczej „Księgarnia św. Wojciecha”. Sytuacja, w jakiej kształtowało się pismo, wywarła decydujące znaczenie dla jego profilu — wyraźnie zaznaczające istotę wychowania w duchu polskim.

— Przewodnik zaczął się ukazywać z podtytułem „Ilustrowany tygodnik dla rodzin katolickich”. Obecnie zrezygnowano z tego określenia. Czy ów zabieg w dostrzegalnym sposób zmienił adresata pisma? Do kogo kierowane jest obecnie?

— Do starszych, do młodzieży, do dzieci — do najszerszego środowiska. Jesteśmy pismem otwartym. Popularnym, przystępnym i przy całej konsekwencji w realizowaniu naszego profilu — przechodzącą ciągłą ewolucję, wynikającą z podnoszenia się poziomu wiedzy naszych czytelników. Staramy się konsekwentnie służyć rodzinie katolickiej. I to w różnych aspektach. Wpajamy — poprzez od powiednio i różnorodnie do-

brane publikacje — podstawę wiary i moralności katolickiej, chrześcijańskiej. Przypominamy i przybliżamy zasady etyki, zwłaszcza w zakresie życia rodzinnego i małżeńskiego. Wiele publikacji służy katolickiej pedagogice, a także zasadom etyki pracy w duchu nauki społecznej Kościoła. Zwracamy nadto uwagę na właściwe kształtowanie się stosunków między pokoleniami.

Poza tym szerokim nurtem, skierowanym ku rodzinie, „Przewodnik Katolicki” prezentuje zagadnienia związane z życiem Kościoła i to zarówno w świecie, jak i w kraju. Służą temu między innymi stała rubryka „Kościół w świecie”, jak też systematyczne prezentowanie różnych sanktuariów. Towarzyszymy też poczynaniom Ojca Świętego Jana Pawła II, odzwierciedlając w reportażach i omówieniach jego wystąpienia i podróże. Wiele miejsca na łamach tygodnika zajmują zagadnienia misji. Służymy też idei apostołstwa ze strony świeckich katolików.

Rytm pisma uzależniony jest nadto od roku liturgicznego. Refleksje, rozważania związane z poszczególnymi świętami wyraźnie zaznaczają się na kartach „Przewodnika”. Co tydzień znaleźć można na naszych łamach niedzielne czytanie Pisma św.

— Stali czytelnicy szukają też na łamach swojego pisma pewnych wyjaśnień, interpretacji, czy wręcz odpowiedzi na wątpliwości rodzące się teraz, na bieżąco. Czy znajdują je?

— Nasz cykl wydawniczy — kilkutymgodniowy — utrudnia nam nieco to nadążanie. Ale tylko częściowo. Bawiamy publikacje dotyczące wychowania, etyki chrześcijańskiej, do chodzenia sprawiedliwości społecznej, obrony praw człowieka — zawierają stałą aktualność. Sądzę jednak, że treści naszych poszczególnych numerów są swoistym odzwierciedleniem tego, co dzieje się teraz; że po latach będą mogły dać świadectwo temu, czym żyło, jak żyło społeczeństwo katolickie naszych czasów, jaką

rolę odgrywa dzisiaj Kościół.

— Nietrudno zauważyć, iż wiele miejsca w „Przewodniku” poświęca się, najogólniej mówiąc, kulturze; literaturze, muzyce, architekturze.

— Tak, kulturotwórcze działania zaznaczyły się od początków wydawania pisma. I do dziś mamy ambicję tygodnika literackiego. Zamieszczamy do bre teksty i to zarówno autorów renomowanych, jak i debiutujących. Prezentujemy przy tym różne gatunki literackie: wiersze, opowiadania, eseje... Wiele uwagi poświęcamy kulturalnym dokonaniom Poznania — przybliżamy naszym czytelnikom sylwetki poznańskich twórców, zespołów, przede wszystkim chóralnych. Nie ograniczamy się wszakże w tym względzie wyłącznie do naszego regionu.

— Wieleś wiatków, które w sumie składają się na obraz i wymowę „Przewodnika Katolickiego”, różnorodność form, szeroki krąg odbiorców — jak sobie z tymi zadaniami radzi szczypliwy przecież zespół redakcyjny?

— Staramy się o systematyczne poszerzanie grona współpracowników, zarówno świeckich, jak i duchownych. Prosząc o współpracę ludzi cieszących się autorytetem, kierujemy też apel do środowisk twórczych, do ludzi pióra. W ten sposób zyskujemy możliwość publikowania artykułów, wypowiedzi i refleksji biskupów, księży, poetów, pisarzy...

— „Jeśli przeczytałeś — prześlaj innym” — wskazówkę tej treści spotkać można na niejednym egzemplarzu „Przewodnika”. Jasno więc z tego wynika, że i to pismo boryka się z brakiem papieru.

— Tak, ukazujemy się w na kładzie sześćdziesięciu dwóch tysięcy egzemplarzy. Ma się to wkrótce zmienić. Na lepsze. Otrzymałmy bowiem ostatnio zezwolenie na druk stu tysięcy, lecz ze względów technicznych nie podjęto dotychczas jego realizacji.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
JOLANTA LENARTOWICZ

POLONICA KULTURALNE

torium Oświecenijskie” i „Lacrimosa” (1880). Wykonawcami byli: Mary Lindsay (sopran), Jon Garrison (tenor), Boris Carmeli (bas) oraz Chór Westminster. Obecnie na koncercie kompozytorów publiczność zgromadziła owa cję.

W Belgradzie otwarto wystawę „Warszawa i jej mieszkańcy — w starej fotografii w latach 1850-1914”. Imprezę zorganizowały

wspólnie Muzeum miasta Belgradu i Muzeum Historyczne miasta Warszawy.

W Pałacu Berberial w centrum historycznego Rzymu otwarto jedną z największych wystaw polskiego malarstwa, jakie w ostatnich latach prezentowane były w Włoszech. Składa się na nią 127 płócien Jacka Malczewskiego, Witolda Wojtkiewicza, Stanisława Ignacego Witkiewicza i Jana Szychańskiego. Tytuł wystawy: „Symbol, ekspresja, metafora”. Pokazano dzieła pochodzą z zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, a także z innych muzeów polskich i kolekcji prywatnych. (PAP)

Wielkim sukcesem zakończył się na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej w Moskwie koncert autorskie wybitnych kompozytorów polskich — Krzysztofa Pendereckiego i Witolda Lutosławskiego. Były one owa cję przyjęte przez publiczność moskiewską i zdobyły wysoką ocenę krytyków muzycznych, kompozytorów i gości moskiewskiej imprezy. Uznano je za wydarzenie festiwalu.

Orkiestra Filharmonii Nowojorskiej pod batutą Zubina Mehty wystąpiła w Lincoln Center z wykonaniem utworów Krzysztofa Pendereckiego: „Dies Irae”, „Ora-

stały się w krótkich wycieczkach na widzenia z meżami i pozwalali dłużej rozmawiać niż wyznaczono. Kupiłam wtedy zboże i odstawiłam, żeby meża z tego więzienia wydostać.

Dla Wosiowej ten rozdział życia był smutny w latach wojennej pracy, egzystencji wypełnionej troskami o gospodarstwo, dom, dzieci. Tak, właśnie w tej kolejności, bo gospodarstwo to była podstawa bytu całej rodziny, a ziemia jedyna matka-karmicielka i jej należało się największe staranie. Całą wojnę Wosiowa sama zdołała utrzymać się na gospodarstwie, gdy meża we wrześniowych walkach wzięli Niemcy do niewoli i w lagrze oraz na robotach w Rzeszy trzymali.

Jeszcze teraz, mimo osiemdziesiątki, Jan i Weronika nie przeżyją dnia, by nie zająć się do obory — do ulubionych bydła; nie obejrzeć się bez nich przy zadawaniu paszy, przy dojeniu. Krowy to duma rodziny. Na 22 hektarach trzy-

mają Wosiowie 23 krowy wysoko mleczne i drugie tyle przychówku. Za rządów Mariana Wosię gospodarstwo zyskało miano specjalistycznego, ale na dobrą jego reputację przyczyniło się już trzecie pokolenie rodziny. Najstarszy syn Mariana — Ryszard, ukończył Technikum Rolnicze w Trzciance w Nowotomyskiem, szyćkuje się do objęcia w przyszłości rodzinnej schedy. Młodszy — Zdzisław, mechanik, pracuje jako brygadzieta w PGR Niegolewo. W domu zastaje jeszcze wnuczkę Wosiów — Alinę, która jest technikem ogrodniczym. Z myślą o niej ojciec założył tunel foliowy z pomidorami. Cała rodzina się teraz śmieje, że Marian Woś tak się zapalił do ogrodnictwa, iż o krowach może zapomnieć. Druga wnuczka Wosiów — Małgorzata, też uczy się na

rolniczek w trzciańskim technikum.

Gdy w domu zbiorą się w komplecie trzy pokolenia, obowiązkowo rozmowa musi zejść na rolnictwo. Jeśli dziadek Jan uparcie twierdzi, że „należy trzymać się krow”, bo to zawsze podstawa dobrej gospodarki, to jego syn Marian jest zdania, że na swiniach łatwiej się dorobić, bo i roboty mniej i ceny bardziej korzystne. Nie trzeba tyle zachodu. Od pokoleń lat siedemdziesiątych mleko nie za bardzo się opłacało. Z każdym rokiem rosną ceny na środki do produkcji na paszę. — Jak to możliwe — rozmyśla głośno mój rozmówca — żeby takie nieporozumienie w naszym państwie było. — Wnuć Ryszard nie ma już takiego sentymentu do inwentarza, jak jego ojciec i dziadek. On by nieopłacalny chów krow mlecznych zlikwidował, ale młot w rodzinie nie chciał o tym słyszeć. Teraz po podwyżce cen na mleko w skupie — wyjdą na swoje, bo zawsze

Skanseny

Niewątpliwą atrakcją turystyczną, choć trudno chyba będzie w tym roku mówić z różnych przyczyn o normalnej turystyce, są muzea budownictwa ludowego — zwane bardziej popularnie skansenami. W ciągu ostatnich ponad 30 lat powstało 15 skansenów, w których zgromadzono łącznie około 350 interesujących zabytków architektury wiejskiej oraz ponad 1000 innych, należących do tzw. małej architektury. Na zdjęciu — skansen-muzeum wsi lubelskiej. CAF — fot. Z. Jaskiewicz



Gdy na lekcjach było nudno, komu się chciało uczyć? Jeśli nauczyciel sam nie jest specjalistą w wykładanej dziedzinie, czy może ją dobrze przekazać uczniom? To — oczywiście — pytania retoryczne. Nie wymaga ja stawiania przysłówowych kropek nad „i”, a dotyczy jak, że nauczania języków obcych.

Nie trzeba również nikogo przekonywać o konieczności skutecznego nauczania języków. Rezultaty zgłębiania przez czło wieka wiedzy w zakresie wszystkich dziedzin nauki, techniki, gospodarki, polityki i kultury są publikowane w kilku językach światowych (przede wszystkim w angielskim), a szybki do nich dostęp jest warunkiem rozwoju każdego kraju. Trudno sobie wyobrazić dobrego inżyniera, technika, ekonomistę lub lekarza, który nie aktualizuje wiedzy zdobytej na studiach, nie sięga do obcojęzycznej literatury. Dotyczy to także Polski — nasz język nie należy bowiem do tych, które są szeroko znane w świecie, w żadnym też kraju nie publikuje się po polsku nawet streszczeń prac naukowych.

Jak najkrócej można by ocenić umiejętności Polaków posługiwania się językami innych narodów? Stwierdzenie, że jesteśmy pod tym względem analfabetami ani nie jest specjalnie przesadne, ani nie wymaga przeprowadzania tasemcowych dowodów prawdy. Ale też u nas w szkołach podstawowych tylko nieliczni uczniowie poznają któryś obcy język (jeśli akurat jest nauczyciel, a rodzice wyrażają na to zgodę), zaś w Związku Radzieckim na tym poziomie nauczania od 85 do 100 procent dzieci uczy się języków zachodnioeuropejskich, zaś w szkołach średnich — nawet od 90 do 100 procent uczniów.

Na niedawnej konferencji naukowej i praktyków, jaka odbyła się w Poznaniu na temat „Nauczania języków obcych w Polsce. Teoria — praktyka — polityka oświatowa” — poinformowano m. in., że tylko 20 procent młodych Polaków może się uczyć dwóch języków obcych, zaś pozostali poznają wyłącznie język rosyjski. Stan znajomości języków obcych jest u nas żenująco niski. Dotyczy to także języka rosyjskiego, który obligatoryjnie nauczany jest przez osiem lat — od piątej klasy szkoły podstawowej do matury.

Ponieważ taka sytuacja po głębia przepaść dzielącą nas od źródeł światowej wiedzy,

Jak uczyć języków obcych?

Klucz do świata

konieczność zreformowania szkolnego i pozaszkolnego systemu nauczania języków nie podlega dyskusji.

Próby podejmowane w tym zakresie w latach 1975-1979 nie powiodły się, ponieważ propozycje zgłaszane przez specjalistów nie były nawet rozpatrywane. Ogólna liczba godzin przeznaczonych na naukę języków jest nadal niewystarczająca w dalszym ciągu nauka odbywa się w grupach 30-osobowych, a nawet liczniejszych, wyposażenie w podstawowy sprzęt jest mizerne, brakuje także płyt, taśm, słowników. Przy tym — jak na wspomnianej konferencji powiedziała wizytatorka wrocławskich szkół — zastanawia łatwość zakładania laboratoriów (do których brakuje jednak taśm), chociaż nauczyciele niechętnie z nich korzystają.

Wychodząc z założenia (sformułowała je docent Hanna Komorowska z Instytutu Programów Szkolnych), że niewprowadzenie obligatoryjnego kursu języka zachodnioeuropejskiego dla całej populacji jest lekceważeniem przez system szkolny tego, czego od niego oczekuje gospodarka narodowa i społeczeństwo, uczestnicy konferencji zaproponowali kilka sposobów wprowadzenia dwóch języków obcych dla wszystkich, w tym — języka rosyjskiego. Drugim językiem mogłoby być — do wyboru przez szkołę i ucznia — angielski, niemiecki, francuski lub hiszpański.

Oto kilka propozycji: jeden z języków zachodnich należałoby upowszechnić we wszystkich szkołach ponadpodstawowych; albo: wprowadzić bezpłatną fakultatywną naukę któregoś języka zachodniego od klasy siódmej; albo: wprowadzić obowiązkowo naukę dwóch języków obcych — rosyjskiego i zachodniego — w szkole podstawowej; albo: wprowadzić do wyboru język obcy od klasy piątej, z obowiązkiem nauczania języka rosyjskiego w szkole średniej.

Jeśli wcześniej uczeń wybrał język zachodnioeuropejski. Jak stwierdziła przedstawicielka Instytutu Programów Szkolnych, wprowadzenie języka z chodniego w klasie siódmej jest możliwe — gotowe są bowiem programy i podręczniki.

(na razie w maszynopisach), nie powinno też zabraknąć nauczycieli. W trzynastu województwach południowych drugi — obok rosyjskiego — język już wprowadzono, niestety bez możliwości kontynuowania nauki w szkole średniej, gdzie obowiązuje kurs podstawowy.

Niektórzy uczestnicy wspomnianej konferencji byli przeciwni rozciąganiu nauczania języka rosyjskiego na cały okres nauki szkolnej i kontynuowania go w szkole wyższej. Jest on bowiem dla Polaków stosunkowo łatwy do opanowania. Cztery lata w szkole podstawowej w wymiarze trzech godzin tygodniowo — to czas wystarczający do zupełnie przyzwoitego opanowania umiejętności komunikowania się w tym języku. Sprawa do dyskusji jest ewentualne kontynuowanie nauki tego języka w szkole średniej w wymiarze 1-2 godzin w tygodniu. Przyjęcie takiego rozwiązania oddałoby ucznia, pozwoliłoby też dodać kilka godzin dla pogłębiania znajomości wybranego języka.

Bez względu wszakże na to, jaki wariant zostanie zaakceptowany i wprowadzony do praktyki szkolnej, pewne jest, że nawet w związku z przygotowaniem do nowej organizacji pracy szkół wynikającej z przechodzenia na pięciodniowy tydzień nauki, nie należy zmniejszać liczby godzin nauczania języka obcego. Jest to bowiem ten przedmiot nauki, którego nie można opo- wać samodzielnie, w dodatku — potrzeba na to dużo czasu. Trzeba także czynić starania o zmniejszenie liczebności grup do dwudziestu uczniów, zrezygnować z tworzenia laboratoriów na rzecz wyposażenia nauczycieli w magnetofony i adaptery, zwiększyć produkcję płyt i taśm oraz przeznaczyć więcej papieru na słowniki i zeszyty ćwiczeń.

Właśnie w okresie trudności ekonomicznych należy czynić wszystko, by pozornymi oszczędnościami nie odgradzać się od światowego obiegu informacji. By dzisiejsi uczniowie nie wyrosli na kolejne polskie pokolenie analfabetów w zakresie znajomości języków obcych.

ZYGMUNT ROLA

szczyt hodowców w niesprzyjających latach zlikwidował oborę, odpowiada przecząco. Bo przecież tego nie można zrobić tak pochopnie. Bez długiego namysłu. Do dobrych krow trzeba dochodzić latami, nie raz przez kilka pokoleń rodzin. Tak właśnie jak u Wosiów.

Gdy domownicy i goście udali się do obory oglądać do-rodne krowy zatrzymałam się dłużej w domu, aby zagadnąć jeszcze Jana Wosię o stare dzieje. O te czasy, gdy zaczęli wstawać w wielkopolską ziemię. W pudełku starannie poukładane świadectwa przeszłości dalszej i bliższej. Dyplomy, a wśród nich najważniejszy ten za długoletnią działalność w ruchu ludowym, odznaczenia, odznaki honorowe. Dyplomy na ścianach jest dużo: w większości dziadkowe i ojcowe, ale i są dyplomy wnuków — mistrzów olimpiad wiedzy rolniczej, działaczy młodzieży wch.

W tej rodzinie widać nie tylko dobre tradycje rolnicze, ale i społeczne działania.

Kobiety też się udzielają społecznie, jakże może być inaczej skoro Zofia, żona Mariana Wosię, to siostra działacza ludowego i kółkowego z opalenickiej gminy, Mariana Horli.

Dziadek Jan Woś pytany, czy kiedyś odwiedzał rodzinne strony — Lubelszczyznę, odpowiedział, że nigdy. Jakoś nie było potrzeby, cała rodzina wyemigrowała do Wielkopolski, a on tak naprawdę też czuje się tu najlepiej. Tylko słownictwo zdradza jego imność. Gdy obydwójce z żoną opowiadają — każde po swojemu, ona gwara wielkopolską, on lubelską, widać jak bogaty jest polski język, w którym przecież tyle można wyrazić. Ale najbardziej w tym domu wyczuwa się miłość do ziemi, do warsztatu pracy, który się stworzył do tych drzew posadzonych osobiście, do domu i rodziny. Starzy Wosiowie są protoplastami rodu rolników z krwi i kości, których żadna wichura nie zmiecie z wielkopolskiej ziemi.

MARIA POLCYNOWA

Polsko-radziecka współpraca gospodarcza

Rozszerzanie specjalizacji i kooperacji produkcji

(PAP) W Moskwie zakończył się 3 bm. XXIII posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier Mieczysław Jagielski, radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, Nikołaj Talyzin.

Komisja rozpatrzyła wiele zagadnień polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, poświęcając dużo uwagi omówieniu spraw, związanych z realizacją tegorocznego zamierzenia oraz pracami dotyczącymi roku przyszłego. Przedmiotem szczególnego zainteresowania były zagadnienia współpracy w wykorzystaniu wolnych mocy produkcyjnych przemysłu polskiego.

W wyniku posiedzenia, jak również rozmów przeprowadzonych przez wicepremiera M. Jagielskiego z przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do Spraw Planowania, Nikołajem Bajbakowem ustalono, że tradycyjne formy polsko-radzieckiej

współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej będą kontynuowane i rozszerzane. Dotyczy to przede wszystkim kluczowych dla Polski surowców i materiałów, którymi na szczeblu gospodarki nie dysponuje, lub nie może dysponować. Moją tu o takich surowcach, jak ropa naftowa, gaz ziemny, rudy i koncentraty żelaza itp.

Szczególną jednak uwagę skoncentrowano na sprawach pogłębienia i rozszerzenia specjalizacji i kooperacji produkcji w wielu dziedzinach. Podczas posiedzenia zaaprobowano działania na rzecz specjalizacji i kooperacji produkcji do 1990 r. w dziedzinach produkcji maszyn dla przemysłu spożywczego, włókienniczego, lekkiego i artykułów powszechnego użytku, maszyn górniczych, rolniczych i ciągników, przemysłu chemicznego, naftowego i petrochemicznego, lekkiego oraz radiotechnicznego.

Już obecnie powstały możliwości rozszerzenia współpracy polsko-radzieckiej w przemyśle lekkim. Brak środków dewizowych na uzupełnianie im

port surowców z krajów kapitalistycznych spowodował, że m. in. ten przemysł ma wolne moce produkcyjne. Zapropono waliśmy ich wykorzystanie dla usługowej produkcji na rynek radziecki niektórych wyrobów przemysłu lekkiego, w zamian za dostawy przez ZSRR surowców i materiałów do tej produkcji.

W wyniku wcześniejszych i obecnie przeprowadzonych rozmów uzgodniono możliwość wykorzystania w drugiej połowie br. mocy produkcyjnych w różnych działach polskiego przemysłu lekkiego, co zapewni zatrudnienie kilkunastu tysięcy osób.

Są też prowadzone rozmowy na temat wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych w innych gałęziach naszego przemysłu np. w przemyśle maszynowym dotyczy to m. in. aluminiowych kabli energetycznych różnego rodzaju lamp, zwiększenia dostaw sprzętów elektromagnetycznych do obrabiarek, a także udział w dokończeniu niektórych wstrzymanych inwestycji.

Trwają strajki głodowe

(PAP) W Zakładzie Prefabrykacji Elementów Budowlanych KBO w Sosnowcu trwa strajk głodowy grupy pracowników domagających się zwolnienia więźniów politycznych. Jeden z uczestników strajku ze względu na znaczne odwodnienie przebywa w szpitalu.

Głodówka protestacyjna prowadzona jest także na terenie Zakładu nr 7 Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Sosnowcu. Również w Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym Hutnictwa w Katowicach trwa strajk głodowy. Podobne akcje prowadzone są również w budynku anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku oraz w siedzibie MKZ NSZZ „Solidarność” Region Płocki.

Mniej lotów promów kosmicznych

(PAP) Zastępca dyrektora amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), dr Stanley Weiss oświadczył, że ograniczenia budżetowe, które pociągnęły za sobą rezygnację z niektórych programów naukowych, a także kłopoty zapożyczeniowe zmusiły kierownictwo NASA do zmniejszenia liczby planowanych lotów promów kosmicznych na orbite okołoziemską do roku 1985 z 48 do 34.

PLASTYKA

Szkoła — wystawą

Jak co roku wszystkie sale, pracownie i korytarze poznańskiej PWSSP zapelnili się pracami jej studentów na szkolnej wystawie podsumowującej dorobek roku akademickiego. Malarstwo, rzeźba, grafika, dyscypliny projektowe. Bardzo dużo prac, znacznie powyżej możliwości percepcyjnych odbiorcy z zewnątrz.

Od 1965 roku, od czasu zasadniczej reformy strukturalnej uczelni, towarzyszą jej do rocznym wystawom, choć nie ukrywam, że ze słabnącym w miarę upływu czasu zainteresowaniem. W latach sześćdziesiątych i jeszcze na początku następnej dekady, wystawy studenckie w PWSSP były rzeczywiście bardzo atrakcyjne, szokowały nas swą dynamiką, nową plastyką. W miarę upływu lat sztuka młodych stabilizowała się i teraz mamy już do czynienia głównie z kontynuacją. Nie sposób winić za to chyba uczelni. Raczej pewien impas, w jakim znalazła się współczesna plastyka po burzliwej rewolucji zapoczątkowanej przez pop-art i nową figurację, w sytuacji totalnego braku nowych impulsów, kierunków artystycznych i postaw twórczych. Do tego dodać należałoby jeszcze tzw. czynnik obiektywny. Ogromne rozdyktowanie młodzieży stu-

denckiej nie sprzyjające rzecz jasna codziennej pracy oraz jak nigdy dotąd mgliste perspektywy rysujące się obecnie przed młodą plastyką w sytuacji poważnego zastój gospodarczego i kryzysu.

Ow brak nowych trendów i zjawisk najbardziej wyczuwalny jest oczywiście w malarstwie i w rzeźbie. W nieporównanie mniejszym stopniu w dyscyplinach projektowych: w architekturze wnętrz, wystawiennictwie, wzornictwie przemysłowym. Pracownice projektowe stopniowo zdają się odchodzić od rozwiązań najbardziej może nawet efektownych, ale czysto spektakularnych na rzecz studiów i projektów typowo roboczych, posługujących się konkretnym materiałem wyjściowym i programem.

Kilka jeszcze refleksji i spostrzeżeń z wystawy. Jedną z jej cech charakterystycznych wydaje się zacieranie, różnic stylistycznych między poszczególnymi pracownikami oraz znaczny zwrot w stronę rysunku, studium aktu i portretu. Większy niż dotychczas wzrost znaczenia i praktycznego zastosowania fotografii, większa troska o detal, rzemieślniczy warsztat i wykonawstwo niż o wizję plastyczną całości oraz zacznij myślowy i program.

O.B.

Komunalni z Leszna najlepsi w kraju

INFORMACJA WŁASNA

Po raz trzeci Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pracujące na terenie woj. leszczyńskiego, zajęło pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie przedsiębiorstw tej branży.

Podczas wczorajszej akademii, z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich ogłoszono również wy-

niki współzawodnictwa między od działami terenowymi — najlepszym okazał się oddział w Gostyniu. 1800-osobowa załoga WPGKM odznaczono odznaką „Za zasługi dla rozwoju woj. leszczyńskiego”. Ponadto kilkanaście osób udekorowano odznakami: „Za służbę pracownikom gospodarki terenowej i ochrony środowiska” i „Przodujący drogowiec”. (ar)

Dosłowność wydarzeń

Dokończenie ze str. 3

twiera stary człowiek, Władysław Zygałdo. Ma 72 lata. „Tak, byłem kierowcą generała. Od 1934 do 1939 roku. Pracowałem z bratem w kuźni i generał mnie wysłał na kurs, żeby się nauczył prowadzić samochód. W tym samochodzie — Delange — w środku była szyba. Gdy prowadzili tam ważne rozmowy, to ją zasuwali. Do Warszawy z generałem jeździłem, do Torunia. Za nami zawsze dwóch takich na motorach pedziło. Obserwował. Mój ostatni dzień z generałem? To ja go zawiozłem do Warszawy. Mówił mi, żeby się z nim trzymał, żeby potem jechał dalej. Ale w Parchaniu zostawiłem żonę i dwoje dzieci. Prosiłem go więc by mnie zwolnił. Wtedy mi powiedział: „Jedź z Bogiem, że wszystkich sił będę się starał was obronić... Ale nie starczyło mu tych sił. Jak ja płakałem, gdy z radia usłyszałem, że Zosia i on tam wtedy w Gibraltarze zgineli”.

Rozmawiam z panem Zygałdą przy otwartym telewizorze. Tyle, że jego dźwięk jest ściszony. Nagle — jakiś film dokumentalny. I widać „generała Sikorskiego przed frontem polskich marynarzy. Gospodarz podbiega do telewizora, kręci gałką. Słychać: „Im czasy są cięższe, tem większa jest nasza wspólna odpowiedzialność”.

Zygałdo szepce: „Głos mu się nic nie zmienia”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Odnaleziono zwłoki zaginionego dziecka

(PAP) Jak poinformowała Komenda Wojewódzka MO w Suwałkach, odnaleziono zwłoki zaginionego rok temu 2,5-letniej mieszkanki Suwałk —

Anny Niedbały. Z pierwszych ustaleń wynika, że zgon nastąpił w wyniku działań przestępczych.

Śledztwo trwa.

Dokończenie ze str. 3

laków, a trzeba także pamiętać, że w czerwcu 1936 służyli jeszcze w wojsku polskim wyżsi rangą oficerowie, dla których język rosyjski był językiem w takim samym stopniu codziennym, co język polski. Byli to Polacy z tzw. kręgów wschodnich i obywateli radzieckich polskiego pochodzenia, odkomenderowani jeszcze w czasie wojny do służby w polskim wojsku. Przesadne wyolbrzymienie w ówczesnej świadomości zbiorowej poznańskiej ulicy tego rodzaju spostrzeżeń, wyrosło zaś na podłożu szoku moralnego w momencie, gdy po godzinie 13 zobaczono wojsko polskie strzelające do rodaków, co kontrastowało z przyjaznym zachowaniem się innych żołnierzy, wcześniej przybyłych w okolice ulicy Kochanowskiego, którzy bratali się z cywilną ludnością. Tradycyjne przywiązanie do obrazu polskiego żołnierza, szlachetności obrońcy ideałów wolnościowych, ściśle związane z narodem (a taki obraz tkwił

w świadomości za pośrednictwem literatury i malarstwa), broniło się więc przy pomocy tej wieści przed prawdą, która zdolna była zniszczyć rycerski stereotyp. W tym kontekście widzieć trzeba także

warte zachowywali się młodzieńcy prowadzący ogień z tramwajowej osłony, wybierający na otwartą przestrzeń, aby oddać serię z automatu, rzucający butelki z benzyną, zdobywający czołgi, straceni

się ręką na władzę ludową, co dało tej władzy tak katastrofalną w skutkach pewność siebie w ostatnich dniach przed „czwartkiem”, a może także sparaliżowało ją w pierwszych godzinach demonstracji. Sądzić zatem wolno, że myślenie literackimi i propagandowymi stereotypami przyczyniło się do tragicznego zawiązania konfliktu. A było ono widoczne po obu stronach zaangażowanych w poznańskim dramacie.

Później zaś legendy i antylegendy poznańskiego Czerwca stworzyły klimat najnowszej historii tego miasta, klimat obecnej od tego czasu w Poznaniu tradycji robotniczej i irredenty, która potrafi łączyć do czegoś porządku, nawołując do tego, aby nawet w czasie tłumnych zgromadzeń „nie deptać trawników”, z groźbą gniewnej reakcji na wszelkie przejawy naruszania przez władzę prawa do ludzkiej godności.

JAROSŁAW MACIEJEWSKI

WŁODZIMIERZ SOŚLIŃSKI

Jaka powinna być satyra?

Ten pan to enót przezczystych ruczaj, prawdziwy z niego sumień tyran, który bez przerwy mnie poucza jaka powinna być satyra!

Satyra zatem ma być „świeża”, nie może światu nam udziwiać, we wroga musi wciąż uderzać i być z reguły konstruktywna.

Satyra winna nam pomagać i na kompromis nie iść żaden, lecz ma granicę też odwaga, nie można popaść tu w przesadę!

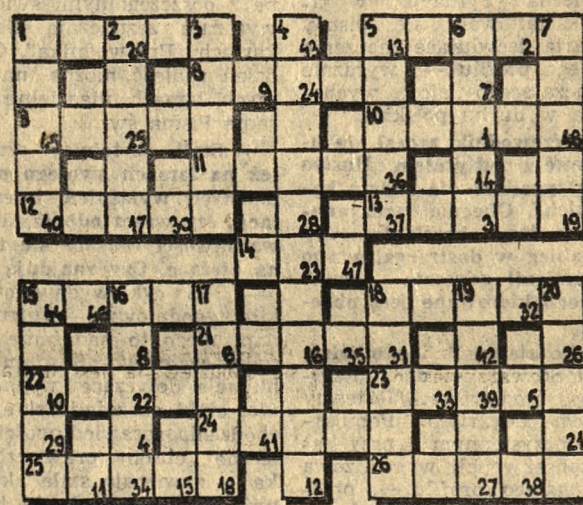
Satyryk błędy ma wytykać, lecz nie zatracać perspektyw! Zawsze potrzebna jest krytyka, jeśli z pozycji jest właściwych.

Satyryk pióra swego ostrzem winien przecinać przynor czyrak oraz bólczki wszystkie dostrzec! Taka powinna być satyra!

To wszystko głosząc tonem wieszczym znów mnie ten pan ubawił szczerze, kiedy w organie swym zamieścił kolejny wierszyk o kelnerze.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 7



Poziomo: 1 — palindromowa łódź, 5 — anagram wyrazu TRAWA, 8 — np. 5 poziomo, 9 — pies-kosmonauta, 10 — anagram wyrazu GWARA, 11 — łuszczyk zwierzęcy, 12 — mieszkanie holenderski, 13 — anagram wyrazu ROMAN, 14 — antonim wyrazu COŚ, 15 — strzał chyby, 18 — anagram wyrazu KARUK, 21 — na choince, 22 — anagram wyrazu DENAT, 23 — internat, 24 — podręcznik E. Alvareza, 25 — Lupin, 26 — w lutym przyjmuje prezenty.

Pionowo: 1 — z krzyżówką, 2 — wielkanocny owal, 3 — anagram wyrazu RAKSA, 4 — dyscyplina sportowa, 5 — np. lora, 6 — dawniejsza dzielnica, 7 — palindromowa papuga, 15 — kalambur: do widzenia dwójko, 16 — oskarżenie tajne, 17 — anagram wyrazu OCENA, 18 — z ekranu

robi do nas oko, 19 — Z kresem, 20 — amerykański chrześcijanin.

Litery z krzyżówki ponumerowane w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 48 utworzą zawsze aktualne hasło.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 7” — czekamy do piątku, 12 czerwca br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy 5 książek po 100 złotych ufundowane przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1076, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: motoryzacja, Or-Ot, noga, samar, lala, klasa, Aden, kasztan, Adam. Pionowo: koral, polas, syn, zagadka, pat, Moskwa, Tomasz (Zan), Zola, cele, Raba, Anna.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Włodzisław Zającki, Pila; Jadwiga Hliska, Wągrowiec; Barbara Maćkowska, Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

HUMOR I SATYRA



Kaliskie

W takim tempie dom nie stanie w tym wieku

O tym, że na mieszkanie w blokach czeka się latami — po wszechmiejscowo. Ale nie ma też często od razu miejsca w szpitalu czy domu starców. W Kaliszu jest jeszcze jeden problem mieszkań dla kombatantów.

Pierwszy kompleks budynków oddano do użytku przed kilku laty w Kaliszu. Było to coś nowego i nie uszczęśliwiło się bledów, które pokutała do dziś, choćby brak piwnic. Mimo usterek, ludzie zamieszkali w lepszych warunkach niż mieli. Kolejny Dom Kombatanów wzniesiony jest w Ostrowie. Tym razem pomyślano o podpiwniczeniu, zapomniano jednak o innych sprawach. Wkrótce upłyną dwa lata od rozpoczęcia budowy. Cała ma kosztować 26 300 000 złotych, a do końca kwietnia wydano na nią zaledwie 1 800 000 złotych. Wystarczy, by dostrzec „zawrót nie” tempo. Czy się poprawi? Zależy to ponoć od kaliskiego „Inwestprojektu”.

Wykonawca — Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego — może w tym

roku doprowadzić pod dach pierwszy z gmachów, drugi do stanu zerowego. Reszta roboty za 15 300 000 złotych pozostałaby na rok 1982. Czy „Inwestprojekt” zagwarantuje OPBO tę kwotę? Uzyskanie limitu warunkuje zakończenie inwestycji. Sprawa jednak nie jest prosta. Kiedy pieniądze przeznaczone na wspomniany obiekt — okroi się mieszkańcy. OPBO wszystko jedno co wznosi.

Można przyjąć wersję, że najszczęśliwie postawienia domu, by w styczniu 1983 roku wprowadzić się do lokatorów (prawie 200 osób), przeznaczając ich dotychczasowe „siedliska” dla systemu rotacyjnego. Odkładanie robót nie sprzyja nadto porządkowi na osiedlu Manifestu Lipcowego, niemalże ukończonemu.

Ostrowska spółdzielczość mieszkaniowa w porównaniu z inwestorami innych rejonów radzi sobie stosunkowo nieźle. A o byłych żołnierzach — niestety — nie zawsze ma kto się upomnieć. (ewj)

Leszczyńskie

Maturzysta zaimponował docentowi

Liczna grupa młodzieży leszczyńskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych uczestniczyła w konkursie zorganizowanym przez Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na najlepszą pracę dyplomową uczniów ostatnich klas liceów ekonomicznych. Ostatnio sąd konkursowy pod przewodnictwem doc. dr hab. Klemensa Matulewicz — dokonał oceny prac, przyznając pierwsze miejsce uczniowi z Leszna — Jackowi Dziurzyńskiemu autorowi tematu „Efektywność wykorzystania taboru ciężarowego za rok 1979 w świetle wskaźników techniczno-ekonomicznych na przykładzie Oddziału PKS w Lesznie”. Nagrodzona praca została napisana pod kierunkiem mgr. Wandaliny Zgąńalskiej.

Wśród nagrodzonych znaleźli się także inni uczniowie leszczyńskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych: Mariusz Drótkowski, Eleonora Zagacka i Teresa Biderman. (bej)

Studenci pojechali

bez pieczęci

W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza zakończył się już rok akademicki. Na drogę do domów studenci zaopatrzeni zostali w stosowne treści zaświadczenia, uprawniające do uzyskania w następnych — wakacyjnych — miesiącach kartek na mięso, jego przetwory i drób. I wszystko byłoby w porządku, gdyby na tych zaświadczeniach znajdowały się cztery pieczęci uczelni. O obowiązkach ich przystawienia ministerstwa: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Handlu Wewnętrznego i Usług — powiadomił uniwersytet dopiero w środę. Tymczasem zgłaszają się już pierwsi studenci, którym w urzędach administracji państwowej zabrano przy wymianie na kartkę zaświadczenie i powiedziano, że muszą postarać się na kolejny miesiąc o następną. Prościej odnotować fakt wydania kartki na odwrócenie tego zaświadczenia, niż zmuszać studentów do zmiany wakacyjnych planów i uwzględnienia w nich przyjazdu do Poznania po kartkę papieru. (pik)

Konińskie

Z ziemi — do mieszkania

Jeszcze w tym roku mieszkańcy jednostki „c” najnowszej osiedla Konina „Zatorze” otrzymają gaz ziemny. Dotychczas całe miasto korzystało z gazu bezprzewodowego — butliowego. Powstała nowoczesna jego rozlewnia, której zdolność produkcji pozwala na pokrycie potrzeb nie tylko województwa.

Do Konina doprowadzony jest już rurociąg z gazem. Trwa budowa stacji redukującej sieci osiedlowej. Jej sprawne wykonanie przez Kombinat Budowlany warunkuje liczbę mieszkań, w której w najbliższych miesiącach korzystać nie będzie z gazu ziemnego. Po zakończeniu gazyfikacji jednostki „c” podłączane będą pozostałe części „Zatorza”. Trwa już także opracowywanie dokumentacji dla osiedla „5a” i pozostałych części miasta, w których prace rozpoczynane będą w kolejnych latach.

Podłączanie gazu ziemnego w Koninie umożliwi przekazanie zainstalowanych dotychczas butli na propan-butan mieszkańcom wsi, którzy od lat nań czekają. (woj)

Poznańskie

Do radnego czy posła czasami jak do adwokata

Więć wyborców z radnymi czy posłami bardziej do niedawna była hasłem niż rzeczywiście. Jeśli w ogóle można było mówić o więzi, to była ona znikoma i sporadyczna. Coś się ostatnio zmienia w tych kontaktach. Ludzie chcą o wszystkim mówić z radnym czy posłem, licząc na ich pomoc w rozwiązywaniu różnych problemów — niekiedy dotyczących miasta, wsi czy osiedla, kiedy indziej — spraw czysto prywatnych.

Właśnie. Dyżury radnego czy posła zaczęto nagminnie traktować jak godziny przyjęć adwokata. Ludzie przychodzą nawet gremialnie, lecz czasami nie rozumieją, że nie może być mowy o rozstrzygnięciu przez owego radnego czy posła sąsiedzkich sporów, o decydowaniu o przebiegu granicy między dwoma gospodarstwami.

mi czy też o nakazaniu rzemieślnikowi zwrotu niesłusznie pobranej kwoty za usługę. A właśnie z takimi bolączkami zjawiają się mieszkańcy Poznańskiego, a zapewne nie tylko tego województwa.

Nie chodzi — oczywiście — o to, że nie można w tej czy innej sprawie poradzić się, lecz nie sposób spodziewać się ingerowania w prywatne sprawy. Radny lub poseł jest bowiem rzecznikiem interesu społecznego. Tymczasem w miniony poniedziałek podczas dyżurów w kilku miejscowościach Poznańskiego zgłaszano się z problemami jednostkowymi. Od razu też domagano się interwencji, jakiejś decyzji, opowiedzenia się po czyjejś stronie, podczas gdy bez rozważania sprawy i wysłuchania drugiej strony — nawet opinii nie można wydać. (bop)

Jak dzieci tańczą cza-cze

Od piątku do niedzieli w Koninie trwać będą III ogólnopolskie Konfrontacje Dziecięcych Zespołów Tanecznych. Współzawodnictwo obejmie 4 grupy: tańca towarzyskiego małych form tanecznych, tańców dziecięcych i kompozycji tanecznych z elementami gimnastyki. W sobotę wieczorem i w niedzielę przed południem w amfiteatrze „Na Skarpie” odbędą się dwa koncerty najlepszych zespołów. Organizatorami imprezy są Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Federacja Stowarzyszeń Klubów Tanecznych oraz Urząd Wojewódzki w Koninie. (woj)

Pilskie

Brak tłumaczy się... brakiem folii i doświadczenia Włochów

Kto ma minikalkulator bądź radiodiodę na baterie 9-woltowe typu 6F22 i 6R25 — wie jak trudno je kupić. Jedyny ich producent — Zakłady Przemysłu Elektrotechnicznego „Centra” w Czarnkowie tłumaczy do braku dewiz na zakup folii elektroprzewodzącej. Wprawdzie w najbliższym czasie spodziewana jest dostawa 2,5 tony z Republiki Federalnej Niemiec, ale wystarczy to

zaledwie na wyprodukowanie 700 000 baterii. Tymczasem czarnkowska „Centra” miała zapewnić handlowi w pierwszym okresie 6 mln sztuk, a w dalszej perspektywie nawet 20 mln.

Taki program rozwoju produkcji powiązany z dwiema nowoczesnymi liniami technologicznymi z Włoch (firmie Pilazeta del Monego trzeba było zapłacić 50 mln złotych). Za

kup okazał się niefortunny, gdyż okazało się, że dostawca stawia pierwsze kroki w tej branży i przysłał do Polski prototypy. Mimo obecności Włochów, jak na razie, nie udaje się zakupionych linii „rozruszać”.

Tymczasem czas ucieka, a baterii w sklepach nie ma. Warto by poznać odpowiedzi na kilka pytań. Kto zawierał kontrakt? Skąd wziął się program produkcji oparty na kosztownym imporcie folii elektroprzewodzącej? Tona folii kosztuje 65 000 marek zachodniemieckich. Na 20 mln sztuk baterii trzeba ich aż 6 mln! Czy nie można w kraju znaleźć jej produkcję? (wis)

CZERWIEC	Bonifacio Walerii
5	
Piątek	Pauliny Norberta
6	
Sobota	Robert Włosiwa
7	
Niedziela	Głównie: 4.34—21.09

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — piątek, g. 17 „Kopciuszka” (Pro Sinfonika), sob. g. 18 przedśm. zamknięte, g. 19 „Viva la Mamma”.

MUZYCZNY — piątek, sob. g. 19 „Fiolek z Montmartre”.

POLSKI — piątek, g. 19 „Miłość na hudebnie zlecone”, sob. g. 19 „Ciemny grylaż” (Teatr im. W. Horczyka z Torunia).

NOWY — piątek, sob. g. 17, niedz. g. 11 „Kłonowy bracia”.

LALKI I AKTORA — piątek, g. 11, sob. g. 10, niedz. g. 11, 17 „Bajki o wilku” (b.o.), piątek, g. 17 „Dzień czynka z ryżowych pól” (11 l.).

PIWNICA ARTYSTYCZNA „BRO WAR” — niedz. g. 21 Kabaret „Pod spodem”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Cena strachu” (amer.), „Na tropie sokoła” (NRD).

CZEMPIN: piątek, sob., niedz. „F.I.S.T.” (amer.), niedz. „Latanik” (pol.).

GOSTYN: piątek, sob., niedz. „Wierna żona” (fr.), „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD), niedz. „Toruńskie igrzyski” (pol.).

GRODZISK: piątek, sob., niedz. „Szantaż” (ang.), sob., niedz. „Złote miasto Inków” (pol.).

JAROCIN: piątek, „Polonia Restituta” (1 i II pol.), sob., niedz. „Powrót Mechagodzilli” (jap.), „Co ma” (amer.), niedz. „Baba Jaga” (pol.).

KALISZ Kosmos: piątek, sob., niedz. „Polonia Restituta” cz. I

II (pol.), niedz. „Weronika” (ru muński). Stylowe: piątek, „Transamerican express” (amer.), sob., niedz. „Bitwa o Midway” (amer.), niedz. „Księż i żebra” (panam.), Syrena: piątek, sob., niedz. „Zadarm na emeryturze” (fr.), „Cudowny kwiat” (radz.), niedz. „Dwa jabłuszka” (pr. skl.).

KEPNO: piątek, sob., niedz. „Bez miłości” (pol.), „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD), niedz. „Dziwczynka, która lubi marzyć” (NRD).

KŁODAWA: „Proces poszlakowy” (jap.).

KONIN Centrum: niedz. Rysunkowe filmy dla dzieci; „Nie oglądaj się, za nami idzie koń” (czechosłowacki), „Dzień weselny” (amer.), Górnik: „Ponad strachem” (fr.), „Barbara Radziwiłłówna” (pol.).

KOSCIAN: sob., niedz. „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD), „Trzy dni Kondora” (wi-amer.), niedz. Bajka.

KOZMIN: piątek, sob., niedz. „Dziadziostwo” (ang.), „Siedem piggie” (NRD), niedz. „Przygody Hucka Fina” (radz.).

KROTOSZYN: piątek, „Parszywa dwunastka” (amer.), sob., niedz. „Indeks” (pol.), „Awantura o Basile” (pol.), niedz. „Błękitny kaczorek” (pr. skl.).

LESZNO: piątek, „Przygody Ali Baby i czterdziestu rozbójników” (ind-radz.), „Mistrz kierownicy ucieka” (amer.), sob., niedz. „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (amer.), „Kobra” (jap.), niedz. „Przygody Misia Jogi” (pol.).

MIKSTAT: piątek, sob., niedz. „Nosferatu — wampir” (RFN), niedz. „Kotek Napoleón” (pr. skl.).

NOWY TOMYSL: piątek, sob., niedz. „Nie nie stół na przeszkodzie” (pol.), piątek, niedz. „Zwolnienie warunkowe” (amer.), niedz. „Zaginął piesek” (pol.).

OBORNKI: piątek, sob., niedz. „Spotkanie na Atlantyku” (pol.), sob., niedz. „Reksio gospodarz” (pol.).

OBRZYCKO: „Głina czy lajdak” (fr.), „Piraci XX wieku” (radz.).

OPATÓWEK: piątek, sob., niedz. „Tortury” (fr.), niedz. „Białe czaple” (bulg.).

OSTRZESZÓW: piątek, sob., niedz. „Wszystko jest miłością” (bulg.), „Parszywa dwunastka” (amer.), niedz. „Najmłodszy deszcz” (pr. skl.).

PLESZEW: piątek, sob., niedz. „Manhattan” (amer.), „Na tropie kłusownika” (czech.), sob., niedz. „Małpi król” (pol.).

PNIĘWY: „Powrót Mechagodzilli” (jap.).

RAWICZ: „W biały dzień” (pol.),

„Tajemnica szyfru Marabuta” (pol. skl.).

RYCHTAŁ: piątek, sob., niedz. „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol.), niedz. „Colargol i cudowna walizka” (pol.).

SEUPCA: piątek, sob., niedz. „Gangsterzy szes” (kanad.), niedz. „Na dworze króla Tuczyzna” (pol. skl.).

SREM Sienko: „Bobby Deerfield” (amer.).

SZAMOTULY: piątek, sob., niedz. „Saturn 3” (ang.), niedz. „Barbórka” (pol.).

SYCOW: piątek, sob., niedz. „Detektyw” (radz.), niedz. „Latający koziół” (pr. skl.).

TRZCIANKA: piątek, sob., niedz. „Zabawka” (fr.), „Mandingo” (wi-amer.), sob., niedz. „Dzieci wśród piratów” (jap.).

TUREK: „Zandarm na emeryturze” (fr.).

WALCZ Tęcza: „Jak żyć” (pol.), „Godzilla kontra Gigan” (jap.).

WOK: piątek, sob., niedz. „Manhattan” (amer.), niedz. „Sroczka złodziejka” (pol.), „Olimpiada 40” (pol.).

WIERUSZÓW: piątek, sob., niedz. „Maratończyk” (amer.), niedz. „Kolorowy promień” (pol.).

WRONKI: piątek, sob., „Bez miłości” (pol.), niedz. „Sąd dorozny” (jug.).

WRZESNIA: piątek, sob., niedz. „Superpilot” (jap.), niedz. „Werek prezentów” (pol.).

WSCHOWA: piątek, sob., niedz. „Przygody barona Muenchhausen” (fr.), „Zamach stanu” (pol.), niedz. „Ucieczka” (pol.).

ZŁOTÓW: piątek, sob., „Niespodziewana kariera” (bulg.), niedz. „Król Maciuś I” (pol.), „Zamach stanu” (pol.).

ZDUNY: piątek, sob., niedz. „Nosferatu — wampir” (RFN), niedz. „Jesiennie dzwony” (radz.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwórka pory roku; 11.05 Niezapomniane stronicie; 11.25 Dziwaczka z Nowolipki; 11.35 Czwórka pory roku; 11.40 Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR: „Woły robocze”; 14.05 „Superek”; 15.35 Polska muzyka operowa; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Autor tekstu o sobie; 17.30 Spotkanie z B. Olewiczem; 17.30 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie orkiestry radio wo; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywych; 20.30 Orkiestry w re

pertuarze popularnym; 21.15 Muzyka K. Szymanowskiego; 22.20 Radio Kierowców; 22.23 Wybitni solści polscy; 23 Minął dzień.

Władości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Notatki scenarzysty” — odc. książki; 9.10 Dzieci lubią piosenki o dzieciach; 9.20 Prosto z kraju; 9.45 Słynne symfonie, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wybitni Melodia; 11 „Chłop śpi, a zboże mu rośnie”; 11.30 Tematy Milesa Davisa; „Solar”; 12.05 Niech gra muzyka; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Moja Antona”; — pow.; 14 Symp. koncertująca; 15.05 Gitar, kastanety i piosenki; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchajcie warto; 16.15 Muzyka branie; 16.40 Trzeci Świat; „Szare komórki do wynajęcia”; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwię.; „Wielka kariera”; 19.35 „Notatki scenarzysty”; 20 Interstudia — aktualności; 20.40 Katalog nagrań — Emerson Lake and Palmer; 21.20 Skriabin na koncercie; 22.05 Spiewa E. Phillips; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze Eluarda; 23.05 Jam session w Trójce.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radiorexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. M. Grądzkiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 12.05 Czas do brych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Felieton filmowy K. Młynarza; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 „Wysłannik” — fragm. pow. P. Bystrzyckiego; 18 „Grająca Szała”.

Władości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

Władości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Notatki scenarzysty” — odc. książki; 9.10 Recital E. Oli viera; 10 „Powrót poety”; 10.35 Co kto lubi; 11 Pow. w wyd. dźwię.; „Wielka kariera”; 11.30 Fortepianowe walce ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Moja Antona”; 14 Sympionie koncertująca; 15.05 Słuchajcie razem z nami; 16 Studio 202 — wrocławski mag. rozrywk.; 17.10 Słuchajcie razem z nami; 19 Klub „Światłoid” — nie tylko o polityce; 19.20 „Morski koncert” gra Jean Claude Borelly; 19.35 Opera: F. Cavalli — „Egisto”; 19.50 „Notatki scenarzysty”; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Spiewa — E. Phillips; 22.15 Słuch. M. Wolskiego „Zaraza”; 22.45 Dawnych wspomnień czar; 23 Wiersze Eluarda; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 Stanisław Helżyński „Stratford i Sen Nocy Letniej”; 23.40 Słuchajcie razem z nami.

Władości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12.05, 15, 19, 23.

PROGRAM III: 8.05 Komu piosenka...; 9 „Notatki scenarzysty” — odc. książki; 9.10 Kone. skrzypcowy A. Vivaldiego; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Koncerty fletowe A. Vivaldiego; 10 60 minut na godzinę; 11 Przebieg z nowych płyt; 11.30 „Walczyliśmy nie tylko karabinem”; 12 „Tien” elektryczna fantazja Jean Michel Jarre’a; 12.30 „Byli świadkami, słyszeli” — 4 odc.; 13 Muzyka z sal koncertowych; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 Rep. pt. „Urodzeni na początku wieku”; 15.20 Nowa płyta C. Santany; 16 „Moja przygoda z Miłoszem” — opowiada W. Bartoszewski; 16.15 Spotkanie na szczytach — słynni instrumentalisci; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Muzyczne tematy z filmów Felliniego; 17.30 Aud. pt. „Stary, zgrzybiały bard”; 18 Spotkanie na szczytach — słynni wokaliści; 19 „Przywrócić pamięć” — poezja J. Lechonia; 19.20 „Nie tylko dla dzieci” gra trio M. Bilińskiego; 19.35 Opera — Cavalli „Egisto”; 19.50 „Notatki scenarzysty”; 20 Jazz piano forte; 20.40 Tomiki poezji śpiewanej; 21 Musica humana; 22.08 Spiewa — E. Phillips; 22.15 Studio teatralne programu III; 22.25 Powracający temat: Karysanka z Broadwayu; 23.40 Miedzy dniem a snem.

Władości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12.05, 15, 19, 23.

PROGRAM III: 8.05 Komu piosenka...; 9 „Notatki scenarzysty” — odc. książki; 9.10 Kone. skrzypcowy A. Vivaldiego; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Koncerty fletowe A. Vivaldiego; 10 60 minut na godzinę; 11 Przebieg z nowych płyt; 11.30 „Walczyliśmy nie tylko karabinem”; 12 „Tien” elektryczna fantazja Jean Michel Jarre’a; 12.30 „Byli świadkami, słyszeli” — 4 odc.; 13 Muzyka z sal koncertowych; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 Rep. pt. „Urodzeni na początku wieku”; 15.20 Nowa płyta C. Santany; 16 „Moja przygoda z Miłoszem” — opowiada W. Bartoszewski; 16.15 Spotkanie na szczytach — słynni instrumentalisci; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Muzyczne tematy z filmów Felliniego; 17.30 Aud. pt. „Stary, zgrzybiały bard”; 18 Spotkanie na szczytach — słynni wokaliści; 19 „Przywrócić pamięć” — poezja J. Lechonia; 19.20 „Nie tylko dla dzieci” gra trio M. Bilińskiego; 19.35 Opera — Cavalli „Egisto”; 19.50 „Notatki scenarzysty”; 20 Jazz piano forte; 20.40 Tomiki poezji śpiewanej; 21 Musica humana; 22.08 Spiewa — E. Phillips; 22.15 Studio teatral

Prasa
Przyjmę pracę - warunek mieszkalny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10, dia 2700g.
Zatrudnię murarza i pomocnika. Tel. 26-32-32. 26817g
Potrzebna pani do pomocy chorej. Tel. 67-35-91 po 16. 27129g
Pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. Przyjmie Franciszka Serba, Tanibórz, 62-026 Tulce k. Poznania. 26976g
Przyjmę uczniów w zawodzie lakiernik samochodowy. Poznań, Inflancka 20, godz. 8-15. 27011g
Fryzjerka lub fryzjer potrzebny - poźniejsze przecięcie zakładu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27024g.
Narzędziowca zatrudnię. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27044g.
Kobiety zatrudnię - two rzywa. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27045g.
Zatrudnię krawcową (kurtki). Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26851g.
Przyjmę pracowników w lakiernictwie samochodowym. Poznań, ul. Dąbrowskiego 437 m. 1. 27068g
Tokarz potrzebny. Buhwald, Nałkowskiej 15. 27105g
Hafciarki do haftów sztandarowych przyjmie pracownia „Haft Artystyczny” ul. Kościuszki 76 m. 4. Poznań. 27113g
Przyjmę mężczyznę do ogrodnictwa. Poznań, Smardzewska 3. 27116g
Maturzystki - bardzo dobre warunki pracy, nauki i wynagrodzenia oferuje pracownia „Haft Artystyczny” ul. Kościuszki 76 m. 4. Poznań, po wyuczeniu zapewniamy zatrudnienie. 27115g
Pani do pracy na zgrzewarkę. Winiarska 54. 27118g
Maturzystów lub studentów przyjmę zaraz do prac w gospodarstwie hodowlanym. Tulce. Informacje Poznań telefon 604-76. 27132g
Kobiety na ówierz etatu. Ogrodnictwo Klekz, Kierska 62 Budnik. 27135g
Uczeń - uczennica potrzebni. Zakład krawiecki Małeckiego 34. 27137g
Pani do szycia pilnie potrzebna - praca stała, dobre warunki. Telefon 20-61-32, godz. 7-10. 27157g
Potrzebna pani do prac domowych na 5 godzin dziennie bardzo dobre warunki. Tel. 20-00-86. 27159g
Elektroinstalatora i pomocnika przyjmę. Kancierska 23. 27163g
Krawcowa do szycia ko szul męskich, bluzek i spodni chętnie po szkole krawieckiej zatrudnię. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27202g.
Oddam życie w dom. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27207g.
Przyjmę blacharzy samochodowych i uczniów. Baranowo, ul. Poznańska 16 (za wiaduktem). 26813g
Przyjmę pomocników mu rarzy. Przeźmierowo, ul. Ryńska 81 (po godz. 18). 26925g
Spawacz monter c.o. po trzebny. Praca stała, mo że być po kursie. Telefon 67-38-96. 26820g
Potrzebne kobiety do lek kich prac w ogrodnictwie. Przeźmierowo, Piaszkowa 15. 26821g
Przyjmę kobiety i mężczyzn do pracy w szklarni Os. Pilewska. Akacja wa 13. 26850g
Uczennica potrzebna do fotografii. ul. Głogowska 38. 26857g
Pracownika przyjmie gospodarstwo rolne. Edward Sucharski, Wrzembórz gm. Kołaczkowo dojazd PKS do Bortzkowa. 26866g
Zatrudnię tokarza renci ste lub emeryta oraz ucznia inż. Ludwik Szymański. Zakład Automatyki i Mechaniki Precyzyjnej. Poznań, ul. Budyńska 5D, tel. 67-28-60. 26889g
Przyjmę pracownika - gospodarstwo rolne. Kazimierz Grygier, Góra, gm. Tarnowo Podgórne. 26870g
Przyjmę kobiety do pracy w ogrodnictwie. Poznań - Minkowo. Przedborska 3. 26897g

Przyjmę tokarza. War sztat mechaniczny. Pol na 6. 26977g
Zatrudnię lakiernika. Sta roleka 147. 26772g
Zakład elektroinstalacyj ny zatrudni elektryka. Tel. 20-16-24. 26658g
Kupno
Wielką ilość koszyczkow do truskawek kupię. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10, dia 26878g.
Cegły dziurawki kupię. Tel. 67-39-93 wieczorem. 26981g
Bony PeKaO kupię. tele fon 77-70-46 godz. 20-21. 26992g
Bony PeKaO kupię. Tele fon 20-37-07. 27009g
Mohair kupię. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27062g.
Przycepe campingowa pilnie kupię. Telefon 66-50-82. 27074g
3 ton cementu i 3000 szt. cegły pełnej, kupię. Wia domość: Poznań, Os. Zwy cięstwa 4 m. 48 (wieczorem). 27176g
Do „Oktawii” drzwi lewe, blottnik przedni lewy tele fon 79-02-88. 27203g
Piaskowiec i parkiet 60 m² kupię. J. Hawrylak ul. Poznańska 18, 62-051 Wiry. 26808g
Pięć kijów wędkarskich do łowienia okleń, dłu gość 280 cm - 350. Tel. 22-08-77, godz. 14-18. 26838g
Fabrycznie nowy ciągnik C-330 kupię. Piotr Kaczmarek Zielakowo, Leśna 7, p-ta Chłudowo 62-001. 26723g
Sprzedaż
Cztery nowe opony bez dełkowe do Trabanta ul. Żydowska 29 (warsztat) godz. 8-16. 27225g
Ukorzonione sadzonki chryzantem białe wielko kwiatowe Marie Morin na kwiat ciety sprzedam. 62-050 Mosina, ul. Sremska 31, tel. 585. 26430g
Pentaton Six TL sprze dam. Tel. 502-86. 26443g
Szafę chłodniczą - klatki dla chłozofretkę sprze dam. Puszczykowo, ul. Jarosławska 2. 26452g
Jawę CZ-250, stan ideal ny sprzedam. Os. Rusa 113 m. 10. 26457g
2 koldry (pierz) sprze dam. Tel. 20-02-55. 26478g
Prasowalnice elektryczna sprzedam. Tel. 67-18-58. 26498g
Kombajny Vistula z plew nikiem oraz buraczany Rosomak sprzedam. Ko nieczny, Witkowice 1, 64-530 Kąźmierz. 26501g
Urządzenia do montażu i wyważania kół samocho dowych sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10, dia 26502g.
Nóż krawiecki elektrycz ny RFN. Jaworowa 32 m. 16. 26508g
Plaszcz skórzany sprze dam. Tel. 20-95-10. 26513g
Taksometr sprzedam tel. 13-06-18. 26970g
Klacz 8-letnia, kasztano wa, wysoka sprzedam. Stanisław Kozielec, 62-001 Goleczewo, ul. Dworcowa 29. 26995g
Japoński nowy magneto fon kasetyowy HFI czar ny sprzedam. Tel. 601-79. 27003g
Mikrofon „Shure” kolum na z wzmacniaczem 150 W - Compact, sprzedam tel. 20-78-38. 27100g
Jawę 250 stan idealny sprzedam. Tel. 20-23-90. 27112g
Nasiona frezji holender skiej Royal Crown aspa ragus sprengerii, sprze dam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27153g.
Ogródek działkowy od stąpię. Tel. 79-09-32. 27166g
Futro karakulowe czar ne nowe Grobla 4 m. 5. 27173g
Pawilon kwiaty - warzy wa - owoce w dobrym punkcie sprzedam. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27177g.
Aparat fotograficzny Olympus 35 RD nowy sprzedam. Tel. 20-14-73. 26228g
Pikowki antypki ma honi, dwa Urale z przy czepami do remontu sprzedam. Nowicki, Pe rzycka 30. 26305g
Płytki elewacyjne imita cja piaskowa sprzedam. Puszczykowo, ul. Różana 6, tel. 243. 26368g
Ciągnik Major 30-11. Ko łaczkowo nr 38 k/Wrze śni. 26352g
Sprzedam Flata 127 i Sta ra 25. Poznań, Pińczow ska 2. 27367g

Nowy telewizor kolorowy Rubin 734 sprzedam. Ul. Leszczyńska 108. 26419g
Doga rodowodowego. sprzedam. Tel. 20-69-32. 26641g
Prasowalnice prod. ZSRP sprzedam. Tel. 644-69 po godz. 16. 26412g
Spacerówkę granatowa zamsowa. Tel. 32-61-53 po godz. 16. 26383g
Konia klacz 3-letnia sprze dam. Leszek Pol. Kono jad, ul. Szkolna 20 gm. Kamienice. 27230g
Grysy marmurowe pole cam. Bartczak, telefon 22-26-25 godz. 11-16. 26709g
Zestaw muzyczny Hi-Fi typu wieża, sprzedam. Tel. 20-13-19. 26723g
Segmety „Kowalskich” sprzedam. Tel. 22-47-81 godz. 19-21. 26732g
Sprzedam tanio Vistule z dopiewaczem i prasę Robot. Kazimierz Mie loch, Debiec 21 gm. Kór nik. 26760g
Betoniarke 150 ltr. sprze dam. Janaszak Zbikowa 29 (Kobyłepole). 26816g
Kozuch, kurtkę futrzana i plaszcz skórzany dam ski, sprzedam, ul. Pa miatkowska 1 m. 39 po godz. 17. 26831g
Kozuch damski i dziecię cy sprzedam. Tel. 703-45. 26897g
Rozrzutnik jednoosiowy, piług trzyszkowy, sprze dam. Kąkolowo 49 gm. Granowo. 26884g
Kozuszek krótki hafto wany z kapocą z kawka łow turecki sprzedam. Poznań, Os. Czecha 45 m. 7. 26894g
Łódź gumowa „Stynka” sprzedam. Poznań Janic kiego 10 m. 6. 26896g
Sztruks, foto - tapety za granicę sprzedam. Tel. 20-40-09 od godz. 19. 26899g
Plaszcz damski skórzany tel. 33-26-18. 26913g
Cebule frezji wielkokwia towej oraz frezji pełnej reprodukcji firmy Van Staveren 5 omdan, sprze dam. Lipno Nowe 22 k. Leszna tel. 65 Wodź mierz Miecznikowski. 26919g
Kozuch włoski, duży sprzedam. Tel. 20-33-30. 26931g
Składak (leżaczek) sprze dam. Tel. 505-42, Poznań Wszystkich Świętych 8 m. 1. 26934g
Cebule super frezji tań io sprzedam. Mosina Piaskowa 7. 26949g
Okazyjnie sprzedam dam ski plaszcz skórzany czar ny. Chwiakowskiego 15 m. 6. 26950g
Asparagus sprengerii z na sion holenderskich nie kwitnący sprzedam tel. 137-6988. 26955g
Cebule tulipanów Apel dorn do pedzenia sprze dam, tel. 137-698. 26956g
Automat muzyczny „Fo nika” stan idealny. Of er ty „Prasa” Grunwaldz ka 10 dia 26320g.
Futro karakulowe nowe. Niemcewiczka 8. 26638g
Sprzedaję sadzonki chry zantem wielkokwiato wych kolorowych i bia łych, czerwec, lipiec. Ró żalska Luboń - Zabiko w ul. Studzienna, do jazd ulicami Armii Czer wonej. Traugutta, Nowi ny. 26654g
Kozuch turecki. Tel. 32-52-34. 26888g
Obiektów MC Flektogon 2,8/20 sprzedam. Tel. 521-64. 26907g
Overlock sprzedam. Kęd ziora ul. Jeżycka 48 m. 4. 27235g
„Daniela” na gwarancji wraz z głosnikami sprze dam. Tel. 757-37 po godz. 18. 26177g
Sypialnie stylowa, jasna depowala sprzedam. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10, dia 26218g.
Jawę 350 sprzedam. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10, dia 26220g.
Automat do lodów sprze dam. Grobla 9 m. 6. 26252g
Aparat fotograficzny Olympus 35 RD nowy sprzedam. Tel. 20-14-73. 26228g
Pikowki antypki ma honi, dwa Urale z przy czepami do remontu sprzedam. Nowicki, Pe rzycka 30. 26305g
Płytki elewacyjne imita cja piaskowa sprzedam. Puszczykowo, ul. Różana 6, tel. 243. 26368g
Ciągnik Major 30-11. Ko łaczkowo nr 38 k/Wrze śni. 26352g
Sprzedam Flata 127 i Sta ra 25. Poznań, Pińczow ska 2. 27367g

Karpy asparagus spre ngerii do inspektu, pod folię oraz szklarniowy. sprzedam. Łowecz 34 k/ Szwarcza. 26314g
Ciągniczek ogrodniczy przycepa. Chłudowo, Ty ściecia 2. 26368g
Kalkulatory wielodzia łowe firmy „Texas In struments” sprzedam. Tel. 594-35. 26394g
Kultywator ciągnikowy oraz opylacz ziemniaków sprzedam. Blachnierek, Otorowo 149. 26388g
Bibliotekę i witrzynę (an tyki) sprzedam. Telefon 723-03 po godz. 17. 26671g
Sprzedam duży zakład czynny - produkcja art. motoryzacyjnych, woj. poznańskie. Tylko poważ ne oferty „Prasa” Grun waldzka 10, dia 26458g.
Samochody
„Flata” 126p (maj 1980) sprzedam. Poznań, Gostyń ska 63 po godz. 17. 27474g
Sprzedam „Golf”. Tel. 67-48-05. 26824g
Sprzedam Wartburga (1965). Tel. 32-51-67. 26834g
„Malucha” specjal. prze bieg 10.000 km zamienie dopiata na Zastawę. Sko de, Flata 125p, Wartbur ga, roczniki 1979-1980. Mo gilno, tel. 696. 26838g
Sprzedam Flata 126p, ro cznik 1975, Buk, Os. Przy jaźni 1 m. 41. 26889g
Sprzedam Mercedes 200 D, rocznik 1967, Mosina ul. Kolejowa 5A, tel. 473. 26902g
Sprzedam tanio Wolgę M-21. Wojska Polskiego 68 blok I m. 27. 26907g
Sprzedam samochód oso bowy Polonez 1500, prod. luty 1980, Tel. 537-95 lub 137-463. 26916g
Sprzedam Flata 125p - odbiór Polmozyt. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27028g.
Syrenę 105, rocznik 1978 sprzedam. Mosina ul. Tył na 7. 27162g
Sprzedam Opla Rekord au tomatycznie bardzo do bry. Tel. 22-47-49. 26901g
Sprzedam Renault 5TS stan idealny. Tel. 531-47 po godz. 19. 26713g
Zamienie nowego Flata 126p/l lub Zastawę ro cznik 1978 na nowego Fla ta 126. Tel. 643-96. 26242g
Moskwicza 412 sprzedam. Przeźmierowo k/Poznań ul. Lotnicza 40. 26278g
Kupię Flata 125p, rocznik 1977/78. Oferta z ceną „Prasa”. Grunwaldzka 10, dia 26313g.
Sprzedam Flata 125p do remontu - bardzo tanio. Września, Piastów 11A m. 2. 26319g
Syrenę 104 tanio sprze dam. Poznań, Głębowa 34 26345g
Moskwicza 403 rocznik 1984 sprzedam. Poznań, ul. Jasznińskiego 54 po godz. 16. 26394g
Zaporożca rocznik 1978 sprzedam. Os. Przyjaźni 22 m. 75. 26401g
Flata 126p 1500 rok pro dukcji 1975 MR, stan do bry sprzedam oraz Stara 25A skrzyżnowego ładow 4 tony sprzedam lub zamienie na Żuka. Józef Suszczyk, 62-216 Le dno Góra koło Gniezna. 26483g
Zamienie nowa Syrenę 105L na Flata 126p. Tel. 68-02-86. 26466g
Sprzedam Warszawę 223, rocznik 1973, Poznań, ul. Powstańców Wlkp. 4 m. 24. 26494g
Sprzedam Flata 126p, ro cznik 1975, Tel. 32-07-08 po godz. 17. 26504g
Silnik Mercedes 200D, sprzedam. Poznań, Gło gowska 131 m. 16 po godz. 15. 26516g
Sprzedam samochód „Lan cia” rocznik 1939. Rataj czaka 47 m. 15. 26517g
Opla Rekord 1700, ro cznik 75 sprzedam. Telefon 77-79-45, godz. 20-21. 26991g
Sprzedam Syrenę 104 bla cha do remontu. Tel. 79-01-84 godz. 20-21. 26993g
Nowa Zastawę 1100p za mienie na Poloneza od biał Polmozyt. Os. B. Chłobrego 16, m. 148. 27070g
Kupię stary typ samo chodu „IFA”, może być do remontu. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 270082g.
Zastawę 1100p wrzesień 1979, przebieg 31.000 km sprzedam. Tel. 67-62-50. 27104g
Sprzedam Flata 125p - 1500 - combi, rocznik 1976. Tel. 638-42. 26960g

Flata 126p - 1980 (1979) sprzedam. Tel. 552-50. 26723g
Sprzedam nowa Dacia. W rozliczeniu większość w bonach PeKaO. Tel. 67-45-89 lub oferty „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 27008g.
Sprzedam Dafa 44 po wy padku na czesek lub w całości. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27005g.
Sprzedam w dobrym sta nie Flata 125p - 1500 ro cznik 1978. Tel. 33-36-34. 27120g
Flata 450 Special maloi trażowy, rocznik 1973 sprzedam, tel. 730-51. 27125g
Sprzedam Warszawę 223, rocznik 72. Kulma, Ne kla. 27133g
„Malucha” do remontu kupię. Tel. 20-38-94. 27147g
Sprzedam Nysę Mikro bus. Poznań, Biedrzyckie go 8 tel. 66-59-85. 27156g
Syrenę 105L, rocznik 79 sprzedam tel. 40657. 27195g
Flata 126p kupię. Telefon 625-64. 27198g
Sprzedam Audi 100, 1972, stan bardzo dobry. Po krzywno. Poprzeczna 1. 27205g
Flata 125p rocznik 1968 sprzedam. Tel. 67-83-32. 27209g
Ładę 78 sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 19. 27215g
Lokale
Zamienie kawalerkę w centrum na większe. Of er ty „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 27028g.
M-5, wieżowiec, XII pr. 76 m² windy, korytarz, Manifestu Lipcowego, odbiór pocztę 1982, za mienie na M-4 nowego typu lub M-6 starego ty pu. Oferta „Prasa” Grun waldzka 10 dia 27033g.
Małżeństwo poszukuje M-2 lub M-3. Możliwość zapłaty z góry. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 27046g.
Pani pokój wynajmę tel. 32-06-87. 26852g
Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3 stare budownictwo niewykluczone. Telefon 22-20-25. 27099g
Warszawa - zamienie ka walerkę 25 m² balkon, kwaterek na pokój, jasna kuchnia - ewen tualnie większe nowe bu downictwo w Poznaniu. Tel. 32-14-26. 27101g
Troskliwie zaopiekuję się samotną osobą, warunek możliwości wspólnego za mieszkania. Tel. 69-74-33 do godz. 14.30. 27218g
Przyjmę małżeństwo na pokój z kuchnią. Płatne rok z góry. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 27224g.
Zamienie mieszkanie wła snościowe w Swinoujściu trzy pokoje, kuchnia, c.o. etażowe, ogródek, ga raż na podobne w Pozna niu lub okolicy też wła snościowe. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 27229g.
Małżeństwo bezdzietne student, członkowie SM poszukują kawalerki lub samodzielnego pokoju, te lefon 22-03-14. 26839g
Sroda Wlkp. sprzedam mieszkanie własnościowe M-3 38 m², III pr. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26880g. 26107g
Sprzedam własnościowe urzędzone M-6 z wyposa żeniem, garaż, do zamie szkania w grudniu. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26883g.
Sprzedam M-3 własno ściowe. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26891g.
Kupię pilnie M-2 własno ściowe z telefonem, I pr. lub winda, najchętniej Os. Przyjaźni. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26893g.
Spółdzielca M-4 dwupo kojowe (Rataje) zamienie na większe. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 26911g.
Pilnie kupię mieszkanie własnościowe 2,3-pokojowe. Oferta „Prasa” Grun waldzka 10 dia 26912g.
Na okres jednego roku wynajmę kawalerkę lub M-2. Płatne z góry. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26930g.
Pokój nieumeblowany oddam - płatne rok z góry. Przełot 80. 26080g
Zamienie mieszkanie wła snościowe M-3, I pr. 39 m² tel. Łazarz na M-4. Tel. 66-54-67. 27103g
Małżeństwo poszukuje pil nie samodzielnego miesz kania. Tel. 563-72 po sze s nastę. 27377g

Poszukuję prawdziwy lub garaż w pobliżu Rynku Jeżyckiego. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 27178g.
Pokój w starym budow nictwie lub do remontu, poddasze poszukuje sa motny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26936g.
Zamienie mieszkanie 2-pokojowe Os. Grunwald na 3-pokojowe. Hetmań ska 52 m. 40. 26943g
Poszukuję kawalerki z c.o. i telefonem na rok. Oferta „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 26948g.
Pokój nad morzem wy najmę w sezonie. We wrzesniu ceny obniżone Informacja: Poznań, TeX 66-57-80, godz. 9-11. 26762g
Małżeństwo z dzieckiem 7 lat członkowie SM po szukuje pokoju lub mie szkania. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26167g.
Zamienie mieszkanie w centrum Szczecina w no wym budownictwie z te lefonem 2 pokoje, kuch nia, łazienka, ubikacja, skrytka, balkon, ogółem 60 m² na podobne naj chętniej większe w Po znaniu, również w no wym budownictwie, nie koniecznie w centrum miasta. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26172g.
Centrum Gorzowa Wlkp. M-3 zamienie na mieszka nie w Poznaniu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26209g.
Młode małżeństwo poszu kuje pokój z umeblowa ną kuchnią. Tel. 455-37. 26234g
Małżeństwo członkowie SM poszukuje mieszka nia. Płatne rok z góry. Tel. 32-37-92. 26355g
Zamienie spółdzielcze 48 m² w Otwocku k. War szawy na podobne w Po znaniu lub okolicy. Wia domość: Lasocki, telefon 132-822. 26324g
Mieszkania małego po szukuje członek SM. Płat ne z góry. Tel. 448-95 ul. Świerczewskiego 11A, m. 6. 26327g
Kupię mieszkanie wła snościowe 2-pokojowe w starym budownictwie - może być do remontu. Oferta „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 26332g. 26332g
M-3 własnościowe w Spół dziełni „Jeżyce” pow. 42 m², wyposażone pilnie sprzedam. Tel. 609-52. 26103g
Katowice! Centrum 2 po koje, kuchnia, łazienka, telefon, stare budownic two, kwaterek, zamienie podobne Pozna niu. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26367g.
M-4 Locum Os. Koperni ka sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26374g.
Małżeństwo pilnie poszu kuje mieszkania lub po koj. Tel. 429-50 po godz. 19. 26440g
Kawalerkę własnościowo komfortową z umeblowa niem sprzedam. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26477g.
Nieruchomości
Poznań! Pół domu bliź niaczego w stanie surow ym sprzedam. Telefon 33-16-08. 26081g
Kupię działkę budowlaną 1000 m². Kobyłepole, Szczepankowo. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26418g.
Uwaga! Wydzierżawie lub sprzedam dom jednorod ziny w Szamotułach nadający się na działal ność handlowo - rzemie ślniczą. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26422g.
Sprzedam domek - 2 po koje z kuchnią i ogro dem 1600 m² w tym dział ka budowlana Poznań - Smochowice (osiedle) ul. Kościelżyńska 28. 26423g
Kupię parcelę z prawem zabudowy w Poznaniu lub przy granicy miasta do 20 km, lub rozpoczę tą budowa. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 26450g.
Działkę rekreacyjną nie daleko jeziora kupię. Oferta „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 26464g.
Sprzedam dom piętrowy nadany z zadzwionym ogrodem 600 m², po kup nie cały wolny. Grodzki Wlkp. ul. Kilińskiego 5 przy 1 Maja. 26136g
Sprzedam działkę z roz poczętą budową, zakryty pierwszy strop w Kry żownikach (1050 m²) wraz z materiałem. Wia domość: Przeźmierowo, Poznańska 7B. 26140g
Kupię działkę budowlaną w Złotnikach lub Smo chowicach, Krzyżowni kach. W rozliczeniu Flak 126. Oferta „Prasa” Grun waldzka 10 dia 26142g.
Kupię dom z ogrodem w Poznaniu do zamiany komfortowe 3-pokojowe mieszkanie. W rozlicze niu może być działka re kreacyjno - budowlana w Puszczykowie. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26161g.
Puszczykowo - działkę budowlaną sprzedam. Of er ty „Prasa” Grunwaldz ka 10 dia 27025g.
Sprzedam połowę willi na Grunwaldzie, po kup nie wolne. Oferta „Pra sa” Grunwaldzka 10 dia 26216g.
Działkę warsztatowo-bu dowlaną kupię. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26995g

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
INFORMUJE, że
POSIADA w SPRZEDAŻY
♦ 6-dniowe wycieczki autokarowe na trasie:
CSRS - AUSTRIA
(terminy od lipca do grudnia)
cena: 23 \$ + 6.100 zł.
Wśród innych atrakcji zwiedzanie Bratysławy i Wiednia.
♦ 7-dniowe wycieczki na trasie:
WRL - AUSTRIA
(terminy od września do listopada)
cena: 9.810 zł - 10.500 zł.
W programie: 3-dniowy pobyt nad Balatonem.
Zapraszamy!
1665-K1
Sprzedam działkę budow laną w Czerwonaku. Tel. 32-03-32. 26788g
Sprzedam dom w Czer wonaku. Tel. 77-63-23. 26196g
Zamienie mieszkanie wła snościowe M-6 (Winogra dy). telefonem, Flata 125p - odbiór Polmozyt na domek Poznań, oko lica. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26999g.
Sprzedam działkę budow laną w Czerwonaku. Tel. 32-03-32. 26788g
Ziemie - 1 ha sad wiś niowy sprzedam, 22 km. od centrum Poznania w kierunku Kostrzyna Wlkp. Kościuszki 76 m. 4 Poznań, w godz. 7-16. 27114g
Kupię działkę budowlaną Poznań lub okolicę. Oferta „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 27119g.
Różne
Cyklinowanie. Tel. 755-24 Michalski. 27148g
Przepraszam za spowodo wane zające w czasie ze brania Kółka Rolniczego w Parczewie dnia 18. XII. 80 r. przeciwko Wac ławowi Marcinowi za mieszkałemu w Parczewie 64-061 Kamieniec, gm. Kamieniec. Odwołuje: Re migusz Sielnicki, Parcz ewo, 64-061 Kamieniec. 25908g
Spodnie - szydeł miarowe - krótkie terminy. Jacek Wierachowski, Po znań. Warszawa 33A m. 9, godz. 9-17. 26102g
Posiadam Żuka i „malu cha” przyjmę akwizycje, nagłe wyjazdy. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 10 dia 26194g.
Telewizory naprawiam. Tel. 130-813, godz. 9-11, 18-20 mgr Derucki. 26105g
Posiadam lokal, samo chód, nawigację współpra ce na produkcji detali, prostych wyrobów, lub przystąpię do spółki. Of er ty „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 26203g.
Zabawki i płyty gramo fonowe kupuję i sprze daję sklep. Chwiakowskie go 14, Jabłońska. 26783g
Szybkie fachowe usługi w zakresie wod.-kan. g.az, c.o., wykonuje Je żyk. Luboń, Dworcowa 14, tel. 20-02-56. 26970g
Instalatorstwo wod.-kan. c.o., gaz przyjmie zlecenia. Niewolny telefon 20-69-32. 26414g
Poszukuję dostawców spodni młodzieżowych i galanterii szklanej. Of er ty „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 26804g.
Dziurawki, klinkierową cegłę zamienie na cegłę czerwoną. Tel. 20-74-86. 26923g
Naprawa maszyn szwy cych Longin Grzywa czyk, tel. 32-31-80. 26957g
Malowanie, tapetowanie. Szypulski, Konopnickiej 15. 26382g
Galeria Teresy Strzeleckiej, Kłasztorna 3 przy Starym Rynku poleca: malstwo, tkaniny, me ble, oświetlenie. Zapr amy, godz. 12-17. 26776g
Zlecę gipsowanie ścian oraz drobne roboty mu rarskie w domu jedno rodzinnym w Baranowie. Oferta „Prasa” Grunwal dzka 10 dia 27092g.
Układanie glazury terako ty. Wieczorynki 17, Os. Bajkowe, Jerzy Sobocki. 27429g

Praca
Zatrudnię dziewczynkę na
dobrych warunkach. Tel.
554-65 w godz. 15-19.
27421g

Kobietę i mężczyznę do
pracy w ogrodnictwie
przyjmę. Suchy Las, ul.
Sucholewska 1. 27472g

Kierownicę zatrudnię na
Stara. Os. Bol. Chrobrego
17E m. 98. 27328g

Przyjmę do zbioru trus-
kawek. Poznań, Obornicka
352 (przy wiadukcie).
27475g

Pracowników fizycznych
do produkcji — wynagro-
dzenie dobre — przyjmie
wytwórnia prywatna. Os.
Pilewska, ul. Sportowa 7.
27239g

Potrzebny pracownik rol-
ny. Stanisław Jaskowiak.
Włostowo, gm. Sroda
Wlkp. 27295g

Murarzy i pomocników
przyjmę. Tel. 32-09-72 po
17. 27411g

Przyjmę pracowników do
wybierania cebul tulipa-
nów. Skibowa 41. 27384g

Rzemieślnicy, małżeństwo
przyjma pania do prowa-
dzenia domu. Warunki b.
dobre, pokój samodzielny.
Mile widziana pan z
prowincl. Marta Rutkow-
ska, ul. Zródlana 14, godz.
18 — 20. Tel. 475-85.
27493g

Murarz, pomocnik po-
trzebn. ul. Wsporna 6.
27258g

Panie do szycia torebek.
Pracownia kaletnicza —
Podolska 13, Solacz.
27515g

Pracownik do ogrodnic-
twa potrzebny. Praca sta-
ła. Chłudowo, ul. Obor-
nicka 6. 27374g

Stusarz, tokarz, spawacz
gazowy potrzebny. War-
szta, Koscielna 58a. 27301g

Tokarza zatrudnię. tel.
405-24. 27502g

Sprzedaż
Sadzonki pomidorów grun-
towych większą ilość
sprzedam. Ogrodnictwo.
Staroleka 166. 27387g

Magnetofon szpulowy Hi-
Fi — Aria Deck sprze-
dam. Palacza 132 m. 11.
Wiciak — Plosk. 27393g

Pierścionek ze smarag-
dem i brylantami. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 27413g.

Bony PeKaO sprzedam.
Tel. grzecznościowy 745-80.
27388g

Części do Warszawy sprze-
dam. Poznań, ul. Garba-
ry 30 m. 24 w podwórzu,
po południu. 27481g

Kofussek włosek sprze-
dam. Tel. 45-05-81. 27340g

Pierścionek z brylantem,
oprawa wiedeńska sprze-
dam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 27486g.

Samochody
Volkswagena K 70 L —
1600, bardzo dobrym stan-
ie, rocznik 1975 sprze-
dam. Bnin k. Kórnik.
ul. Kościelna 1. 27599g

Ciągnik Ursus 330 oraz
Flata 132 GS — rok 1975
sprzedam. Zdzisław Go-
racznik, Koźmin 24, gmi-
na Obrzycko. 27491g

Slinik Mercedes 190,
skrzynie biegów sprze-
dam, tel. 22-26-25, godz.
11-16. 26708gpr

Sprzedam Flata 1500 do
składania oraz obłacho-
wanie Flata combi, tel.
130-553 (cena przystępna).
27547g

Pilnie! Flata 132 — 1600,
stan idealny sprzedam.
tel. 26-40-09 od 19.00.
27512g

Sprzedam Flata 125p 1500
— rocznik 1977, Podolska
13 — Solacz. 27516g

Syrene 104 sprzedam. Tel.
67-96-86. 27602g

Syrene 105 lux, rocznik
1980 sprzedam, Ul. Jawor-
nicka 11a m. 31. 27319g

Lokale
M-5 (nowe budownictwo)
telefon, Ostrow Wlkp. za
miejscem na podobne lub
mniejsze w Poznaniu.
Tel. 20-76-87 lub oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 27194g.

Kupię wyłączone podda-
sze, mansardę do zaadapto-
wania na mieszkanie.
Grunwald. Jeżyce. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19.
27383g.

Przyjmę na pokoje. Ci-
sowa 12a. 27302g

Pokój dwuosobowy do wy-
najęcia (małżeństwo wy-
kluczone). Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla
27399g.

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT”

uprzejmie informuje PT Klientów, że
od 25 maja — 15 czerwca 1981 roku

organizowana jest
GIELDA TOWAROWA
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
do samochodów:
„ŻUK”, „NYSA”, „WARSZAWA”
w POZNANIU przy ulicy Gorysława 9
od godz. 8 — 13.30 — oprócz sobót

1349-K1

† Dnia 3 czerwca 1981 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św. kochana siostra, bratowa
i ciocia, przeżywszy lat 80, śp.

AGNIESZKA KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz.
14.00 z kaplicy cmentarnej w Stęszewie.

W smutku pogrążona

rodzina

Stęszew, Wrocław,
Poznań, Kazimierza Wielkiego 10A m. 2. 27581g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 czerwca 1981 r. zakończyła swoje praco-
wite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sa-
kramentami św., przeżywszy 84 lata, naszą naj-
droższą matkę, teściową, babcią i prababcią, śp.

JÓZEFA DOPIERAŁA

z domu Jóźwiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Osinowa 8 m. 13. 27393g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. odszedł od nas po praco-
witym życiu, opatrzony Sakramentami św., w
wieku lat 77, nasz ukochany mąż, ojciec, teść,
dziadek, brat, wujek

ADAM KWIATECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o
godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Kadłubka 9 m. 8. 27495g

Dnia 3 czerwca 1981 r. zmarła nasza najdroż-
sza mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia,
w 85 roku życia, śp.

MARIANNA CZYŻOW

z domu Blaszczyk

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 9 bm. o
godz. 9.00 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Os. Rzeczypospolitej 14 m. 10. 27580g

† W największym smutku zawiadamiamy, że
dnia 2 czerwca 1981 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 59, nasz naj-
droższy mąż, ojciec i teść, śp.

ALEKSY HENRYK URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 15.15 na cmentarzu Junikowskim.

Żona z synami i synową

27490g

W dniu 2 czerwca 1981 r. zmarł
mgr HENRYK URBANIAK

naczelnik Wydziału Finansowo-Księgowego Zje-
dnoczenia Przemysłu Meblarskiego w Pozna-
niu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi
odznakami za zasługi dla leśnictwa i przemysłu
drzewnego oraz dla przemysłu meblarskiego.

W Zmarłym straciłmy wybitnego specjali-
stę w dziedzinie finansów, długoletniego i za-
służonego pracownika przemysłu meblarskiego,
serdecznego i życzliwego kolegę.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego żalu i serdecznego współczucia.
Dyrekcja

Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego,
związki zawodowe, koledzy i koledzy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 15.15 na cmentarzu Junikowskim.

1016-K1

† Dnia 1 czerwca 1981 roku zmarła nasza ko-
chana matka, teściowa i babunia, śp.

IRENA ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8
bm. o godz. 9.00 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

1007-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. zmarła po długiej chorobie,
w wieku 80 lat, najukochańsza mama, teściowa,
babcia i prababcia, szwagierka i ciocia, śp.

FRANCISZKA SPYCHAŁA

z domu Szwarska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 9 bm. o
godz. 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Podkomorska 16. 27497g

† Dnia 4 czerwca 1981 r. zmarła w następ-
stwie tragicznego wypadku nasza serdeczna
koleżanka, sumienny i troskliwy lekarz

JAGODA JARMIŃSKA-BIAŁY

Zegnamy Ją z głębokim żalem.

Rodzinnie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Ordynator, lekarze,

pozostali współpracownicy

Oddziału Neurologicznego

Szpitala im. J. Strusia w Poznaniu

27573g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. zmarł po ciężkiej choro-
bie w wieku lat 67, nasz kochany brat, stryj
i szwagier

MARIAN NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz.
15.00 na cmentarzu Solackim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Zakopiańska 38. 27578g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 czerwca 1981 r. zmarł mój ukochany mąż,
nasz drogi tatuś, brat, teść i dziadek, przeży-
wszy lat 73, śp.

MARCIN WOJTAS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 8.15 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina

Poznań, pl. Wolności 10 m. 4. 27479g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 roku odszedł od nas po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy
mąż, najukochańszy ojciec, teść, dziadek,
brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat
55, śp.

MIECZYSLAW ŚREMSKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia
6 bm. o godz. 13.00 w kościele parafialnym w
Mosinie. Pogrzeb odbędzie się o godz. 13.30.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Mosina, ul. Marcinkowskiego 21. 1023-U3

† Dnia 2 czerwca 1981 r. zmarła w 88 roku
życia, moja droga żona, po pojednaniu się
z Bogiem, śp.

JADWIGA MIKOŁAJCZAK

z domu Klups

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu komunalnym na
Junikowie.

o bolesnej stracie zawiadamia stroskany

mąż

Autobus odjedzie z Os. II Boji, II Wojny
Światowej 31 m. 9 o godz. 13.30 obok kościoła.
Dawniej: ul. Gwardii Ludowej. 27471g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. zmarł nasz serdeczny kolega,
długoletni pracownik Wydziału Finansowego
Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

MARIAN NOWACKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1981 r.
o godz. 15.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej
w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia i żalu składają:

współpracownicy i kierownictwo
Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego
w Poznaniu

1016-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 czerwca 1981 r. zmarł opatrzony Sakramen-
tami św., najdroższy mąż, ojciec, teść oraz ko-
chany dziadek

KAZIMIERZ SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 9.45 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 27437g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 czerwca 1981 r. odeszła niespodziewanie z na-
szego grona

lek. med. JADWIGA BIAŁA

długoletni ceniony pracownik Szpitala
im. J. Strusia w Poznaniu

Rodzinnie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

współpracownicy

Zespołu Opieki Zdrowotnej

Poznań — Stare Miasto

1017-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. zmarła po długich cier-
pieniach, przeżywszy lat 82, nasza kochana
matka, siostra i ciocia, śp.

JADWIGA DYKIER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu przy kościele św. Marcina
w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

rodzina

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. zmarła nagle, po bardzo
pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, wy-
chowawczyni wielu pokoleń, śp.

prof. JOANNA DOBEK

Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, 6 bm.
o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Czarn-
kowie, po wyprowadzeniu zwłok odbędzie się
pogrzeb na cmentarzu komunalnym o godz.
12.00.

W smutku pogrążeni

rodzina i przyjaciele

Czarnków, plac Bartoszkowski 2. 27550g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. zmarła po ciężkiej choro-
bie, opatrzona Sakramentami św., moja naj-
droższa żona i ciocia, przeżywszy lat 82, śp.

ANNA RUSZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, Os. Kraju Rad 4 m. 4.
dawniej: ul. Sarmacka 174. 27500g

† Dnia 3 czerwca 1981 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec,
syn i brat, śp.

EDWARD SOBALA

maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz.
14.00 z kościoła parafialnego w Owinskach.

Żona z synem i rodziną

27501g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1981 r. po długich i ciężkich cier-
pieniach, zmarł mój ukochany mąż, nasz ko-
chany ojciec, teść, szwagier i dziadek, prze-
żywszy lat 72, śp.

KAZIMIERZ ŚRÓDECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz.
9.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Os. Czecha 46 m. 4. 27503g

† Dnia 4 czerwca 1981 r., przeżywszy lat 74,
zmarł mój kochany mąż, ojciec, teść i dzie-
dek

MAKSYMILIAN MOSZCZEŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

27574g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 czerwca
1981 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, brat,
teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

JAN BURZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

27508g

† Dnia 3 czerwca 1981 roku zmarła opatrzona
Sakramentami św., moja najukochańsza żo-
na, matka, siostra, babcia, bratowa i kuzyn-
ka, śp.

MARIA MROCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
8 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążony

mąż z córką i rodziną

Ul. Zawady 4 m. 50. 1022-U3

S. + p.

KRZYSZTOF TOMASZEWSKI

inż. budowy okrętów,

zmarł w Gdańsku 9 czerwca 1980 roku.

W pierwszą bolesną rocznicę Jego śmierci
zostanie odprawiona msza św. w kościele O.O.
Dominikanów, we wtorek, 9 bm. o godz. 16.
Zachowany jest zawsze wśród nas w żywej
pamięci.

27348g

RODZINA

Wolny 51/180, bez zobo-
wiązania, bardzo dobre za-
wiązki, pożądana para,
szczęśliwa, wysoka o mi-
łej powierzchowności, mi-
nimum średnie wykształ-
cenie, zdjecie mile wi-
dziane, dyskretna, zapew-
niona. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 27030g.

Matrymonialne

Samotna wdowa, niezna-
jąca, mieszkaniem, po-
ślubi miłego, przystojne-
go pana 67 — 73 lata, Of-
erty „Prasa” Grunwald-
zka 19 dla 27511g.

Rozwiedziona, domator,
wykształcenie wyższe, po-
sługująca mieszkaniem, sa-
mochód, pozna przystoj-
ną, uczciwą i kulturalną
panią do lat 45, ceniacą
uczucia i przyjaźni. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
27253g.

Kawaler 24-letni wzrost
180, wykształcenie średnie
mieszkanie, pozna pania
religijną w celu matry-
monialnym. Zdjecie mile
widziane. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 27396g

Pani dobrze sytuowana
pożna odpowiedniego pa-
na do lat 50. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
28156g.

W związku z przeprowadzaniem się

BIURA OGŁOSZEŃ

do innych pomieszczeń

w dniu 9 czerwca br. (wtorek)

BIURO — będzie czynne

tylko do godz. 12.

Od dnia 10 czerwca br. — BIURO
OGŁOSZEŃ — będzie czynne pod
nowym adresem — POZNAŃ, ulica
Skryta 1.

† Dnia 4 czerwca 1981 roku zmarł po ciężkiej
chorobie, przeżywszy lat 67, mój najdroż-
szy mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF KOŚMICKI



Piątek 5 VI

PROGRAM I

15.45 - Redakcja Szkolna zapowiada;

Sobota 6 VI

PROGRAM I

10.05 - „Z dala od kraju” - woj-ski film dokumentalny;
11.25 - Koncert Orkiestry PRIT w Krakowie pod dyr. Antoniego Wita - koncert skrzypcowy D-dur Piotra Czajkowskiego, solistka - Wanda Wilkowska;
12.15 - Kultura 81;
13.10 - „Siedem anten” - w programie: „Kram z zabawkami” - czyli co lubią dzieci, 12 pytań o Bulgarię - quiz dla telewidzów, „Złotówka, rubel, dolar” - 15 minut o pieniądzach, „Mistrz” - Mikolaj Janeczko o sobie i „Zanna Biczewska” - przedstawia Dariusz Michalski;
14.35 - „Małżeństwo po babku” - film fabularny produkcji NRD;

Niedziela 7 VI

PROGRAM I

7.30 - „Wiedza nasza szansa”;
7.40 - „Nowoczesność w domu” - zagadnienie;
8.10 - Emerytura dla rolników;
8.20 - „Od słowa do działania”;
8.35 - „Telewizjada”;
9.00 - „Teleranek” - Teleranek na zamku w Książu - „Daktari” - film produkcji USA;
10.30 - Antena;
11.00 - „Wielkie miasta świata” - Paryż;
12.00 - Dziennik;
12.40 - „Z serca i znoju” - program redakcji rolnej;
13.20 - „Piorkiem i węglem”;
13.40 - TYLKO W NIEDZIELE, w tym: - zapowiedź programu i wiersz dla Ciebie;
13.45 - „Mieszkanie, ale jakie” - d.e. akcji TWN;

Poniedziałek 8 VI

PROGRAM I

15.30 - NURT - Psychologia - Wpływ osobisty wychowawcy na wychowanków;
16.00 - Dziennik;
16.15 - Obiektyw;
16.30 - „Złoty wiek”;
17.00 - „Cztery pancerni i pies” (30) - „Brama”;
17.35 - „Lekcja historii”;

Wtorek 9 VI

PROGRAM I

14.30 - Telewizja w sprawie miliardów;
15.30 - Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 - Dziennik;
16.15 - Obiektyw;
16.30 - „Dzień dobry, w kregu rodziny”;
16.55 - „Wesołe melodie” (2) - film animowany;

Środa 10 VI

PROGRAM I

14.30 - Telewizja w sprawie miliardów;
15.30 - NURT - Język polski - „Warsztat polonisty”;
16.00 - Dziennik;
16.15 - Obiektyw;
16.30 - Dla dzieci: „Michałki”;
17.00 - Losowanie Express i Małe

Czwartek 11 VI

PROGRAM I

9.00 - Kino Teleferri: - „Dziewczyna i chłopak” - „Poprawka”;
14.30 - Telewizja w sprawie miliardów;
17.00 - Dziennik;
17.30 - „Informator turystyczny”;
17.50 - „Czy więcej wlemy?” - „Tajemnica ewolucji”;



W poniedziałek muzea - nieczynne
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 20) - codziennie g. 10-16, wystawa: „Białostok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatariańska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”;
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) - g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-15, soboty, dni przedświąteczne, wt. i czw. g. 9-15.

15.30 - NURT - Praca - Technika - „Obowiązki i odpowiedzialność nauczyciela”;
16.00 - Dziennik;
16.15 - Obiektyw;
16.30 - Dla dzieci: „Piątek z Pan Kracym”;
17.00 - „Magazyn motoryzacyjny”;
17.15 - „Arsene Lupin”, odc. pt. „Sherlock Holmes rusza wyzwanie” - film francuski;
18.15 - „Skarbiec”;
18.30 - Dobranoc;
19.00 - „Monitor rządowy”;
19.30 - Dziennik;
20.15 - Rolnicze rozmowy;

20.35 - „Szalona miłość” - in-dycki melodramat kostiumo-
wy;
21.30 - „Listy o gospodarce”;
22.35 - Dziennik;
23.50 - „Zapraszamy do nas” - 10.44;
0.50 - Studio festiwalu krakow-
skiego;
PROGRAM II
16.30 - Język rosyjski (15);
17.00 - Język francuski (15);
17.30 - Język angielski dla zaawansowanych (11);

16.00 - Dziennik;
16.15 - Dla dzieci: Skakanka;
16.45 - Telewizyjny Koncert Zyczeń;
17.30 - „Z Polski rodem”;
18.00 - I liga piłki nożnej;
18.50 - Dobranoc;
19.00 - Telewizja Młodych;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Punkci widzenia” (6);
20.50 - „Atrakcja z tem” - re-
portaż filmowy;
21.45 - Teatr Telewizji, Scena Po-
ezji - „Popiół i kwiat”, Wy-
bór wierszy Jana Lechonia;
22.30 - Kino Nocne: „Wypadek” -
dramat psychologiczny;

PROGRAM II

10.30 - „Wrogowie” - dramat
społeczny produkcji ZSRR;
12.00 - STUDIO - 2 - zapowiedź
programu;
12.05 - „Tak czy nie” - teletur-

niej z udziałem Eryka Lipiń-
skiego, Lidii Grychtolówny,
Marka Piwowarskiego i in.
12.35 - „Okno w oko z ministrem” -
rozmowa z podsekretarzem
stanu w Urzędzie Gospodarki
Materiałowej dr. Tadeuszem
Wojciechowskim;
13.05 - „Gwiazdy na lodzie” pro-
gram rozrywkowy produkcji
USA;
13.30 - Konferencja prasowa z J.
M. rektorem Henrykiem Sam-
sonowiczem;
14.00 - Ryszard Woźniak przedsta-
wia - „Ostoja-Kotkowski” -
sylwetka twórcy muzyki la-
serowej;
14.30 - „Muppet show”;
15.00 - „Godzina reportażu” -
„Zmiana warty: Dar Pomo-
rzy, Dar Młodzieży”, Zespół
Faktu przedstawia: „Gdyby
był królem”, „Brygady Tygry-
sa”;

18.00 - Kino Telewizji Dziewcząt
i Chłopców: „Sekrety kina” -
zastawianie tricków w filmie
i telewizji;
18.30 - „Latający Holender” -
akcja letnia Bractwa Żelaznej
Szekli;
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - Finał mistrzostw w koszy-
kówce;
21.30 - „Uśmiech spod parasola”;
22.00 - 24 godziny;
22.10 - „Wieczorne rozmowy w
kregu rodziny”;
22.45 - „Spójrz na mnie niewier-
na” - jugosł. film fab.

16.00 - „Studio dla ciebie” - pro-
gram rozrywkowy;
16.25 - „Co jest ze „Spanielem” -
reportaż o jachcie „Spaniel 2”;
16.45 - „Ten powstańczy krzyk” -
rozmowa z gen. Janem Ma-
zurkiewiczem „Radosławem” -
płk. Stanisławem Komornic-
kim;
17.00 - I liga piłki nożnej;
17.45 - „Wyrok” (3) - „Sędzia”;
18.25 - „Jazz rock session” -
zespoły: „Krzak” i „Kasa Cho-
rych”;
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Z muzycznego archiwu” -
Studia - 2 - Danuta Rinn-
ny;
20.50 - „Bliźni” (2) - film se-
ry;
21.35 - Przegląd międzynarodow-
DTV;
22.05 - „Opowieści niezwykłe” -
„Upiór” - film grozy.

21.10 - „Czesław Miłosz” w „Sto-
dole” - relacja ze spotkania
młodzieży studenckiej Warsza-
wy z laureatem Nagrody No-
bla;
21.50 - Sportowa niedziela;
22.20 - „Wielki świat” - premie-
ra w Teatrze Muzycznym w
Gdyni;
22.55 - Studio festiwalu krakow-
skiego;
23.10 - „Satyrycy - satyrykom” -
Fragmety koncertu na rzecz
Muzeum Karykatury w War-
szawie. Udział biorą m. in.
Piotr Fronczewski, Andrzej Ła-
picki, Daniel Olbrychski, Jan
Pietrzak i in.

PROGRAM II

9.45 - „Gdy śpiewamy „Jeszcze
Polska” - program wojskowy;
10.15 - „Punkci widzenia” (6) -
serial TP (powtórzenie);
11.05 - „Przeboje tygodnia”;

branżowych i autonomicznych;
23.10 - Dziennik.

PROGRAM II

16.30 - Język rosyjski (16);
17.00 - Język francuski (16);
17.30 - Język angielski dla za-
awansowanych (12);
18.00 - „W świecie i o świecie” -
„Mare nostrum” (1) - pod-
stawowe pojęcia z zakresu pra-
wa morza - polskie rybołów-
stwo dalekomorskie;

22.45 - Dziennik;
23.00 - Telewizja w sprawie mi-
liardów.

PROGRAM II

16.30 - Język rosyjski (17);
17.00 - Język francuski (17);
17.30 - Język angielski dla za-
awansowanych (12);
18.00 - Dla młodych widzów: „Ca-
ła naprzód”;
18.30 - Pegaz młodych;

21.05 - Teatr Telewizji - Pierre
Chesnot „Na zdrowie”;
22.20 - Dziennik;
22.35 - Telewizja w sprawie mi-
liardów.

PROGRAM II

16.30 - Język rosyjski (18);
17.00 - Język francuski (18);
17.40 - „Krótkofalowiec” - film
dok.

22.30 - Dziennik;
22.35 - Telewizja w sprawie mi-
liardów.

PROGRAM II

17.30 - Język rosyjski (19);
17.55 - Język francuski (19);
18.25 - Język angielski dla za-
awansowanych (13);
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - NURT - Język polski -

19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „W świecie i o świecie” -
„Mare nostrum” (2) bo-
gactwo naturalne mórz i ocean-
ów;
20.40 - „Bałtyk jest jeden” - film
dokumentalny;
21.15 - „Mare nostrum” (3) - tzw.
„drugą podział świata”;
21.35 - 24 godziny;
21.45 - Okruch lustra - film
TP.

19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Sensacje z przeszłości” -
świat książek Ryszarda
Ziemby (2) - „Dawna i nowa
historia oprow”;
20.35 - „Wtorek melomana” - z
konkursowymi nagrodami Alexan-
dra Lonquicha;
21.35 - 24 godziny;
21.45 - Wieczór filmowy - „Kino
Faktu” filmy Johna Griersona
- polskie filmy dokumental-
ne „Lekcja władzy”.

18.10 - „Niebezpieczna namię-
tność” - komedia filmowa pro-
dukcji CSRS;
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Szkiełko i oko”;
21.30 - 24 godziny;
21.40 - „Ekran reporterów”;
22.10 - „Duet młodych” - tańcy
Nadzieja Pawłowa i Wacze-
sław Gordiejew.

„Kontrola umiejętności wypo-
władania się uczniowi”;
20.30 - NURT - Praca - Techni-
ka - Obowiązki i odpowiedzial-
ność nauczyciela w zakre-
sie bhp uczniów;
21.00 - NURT - Psychologia -
„Wpływ osobisty wychowaw-
cy na wychowanków”;
21.30 - 24 godziny;
21.40 - „Bez recepty” - „Waka-
cje”;
22.10 - Śpiewa Helena Obrazcowa

(Śmiełków) - g. 10-16, niedz. g.
10-18.
MUZEUM W KORNIE - g.
9-16.
MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ
(Kosciuszki 12) - g. 10-15, śr.
i piąt. g. 12-18.
IZBA M. KONOPNICKIEJ (Ki-
lińskiego 4) - śr. i piąt. g. 11-14.
MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ
(Russów) - gt. 11-17, śr. i piąt.
g. 12-18.

KLUB MPK (Os. Piastowskie 25)
- Wystawa tkaniny unikatowej
K. Zycha z Łodzi - g. 10-20
niedz. g. 12-18 (od 3 do 23. VI)
BWA (St. Rynek) - „Piętnasto-
plastyków z Hannoveru” - Ma-
larstwo, grafika, rzeźba (do 21
VI).

„Fotogobelin, foto-tapestry” S.
Popławskiego (od 9. IV. do 30.
7. VI. zamknięte).

WYZWOLENIA M. POZNANIA
(Cytadela) - g. 9-16, niedz. i św.
g. 10-15.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) - g. 9-
13, niedz. i św. g. 10-16 - wolne
sob. g. 9-18 - wystawa „W 100
rocznicę urodzin Władysława Ś-
korskiego”.

MUZEUM M. obozu karno-sled-
czego 1943-1945 w Zabikowie (ul.
Niezlomnych 2) - g. 9-16, niedz.
g. 10-16.
MUZEUM LÓWIECTWA WIEL-
KOPOLSKIEGO (Uzarszewo) - g.
10-17.
MUZEUM A. MEKIEWICZA

Sport-sport

Floreciści Warty mistrzami Polski

Sekcja szermiercza Warty przeżywała w środę jeden ze swych najszczęśliwszych dni. Drużyna florecistów tego klubu wywalczyła tytuł mistrza Polski. Choć w dorobku warciarzy wiele było sukcesów (kilka razy zdobywali oni srebrne medale), nigdy jeszcze nie udało im się stanąć na najwyższym podium. Tego dokonał dopiero w środę i nie ma się więc czemu dziwić, że po zadanu decydującego trafienia radość w ekipie „zielenych” była ogromna.

Jak doszło do tego sukcesu? o eliminacjach grupowych, w których warciarze zajęli pierw-
sze miejsce, wczoraj od rana rozgrywane były eliminacje bezpośrednie. W swym pierw-
szym spotkaniu, którego staw-
ką był awans do najlepszej
czwórki drużyn, poznaniacy
pokonali KKS Kraków 9:5, a
punkty zdobyli: Kniat 4, Cie-
sielski 3, Dolata i Palacz po
1. W spotkaniu o awans do
finału warciarzom przyszło się
mierzyć z faworyzowanym ze
polem Legii Warszawa.

Teoretycznie poznaniakom
dawano znikome szanse na wy-
granie tego meczu, gdyż w dru-
żynie rywali występowali tak
znani zawodnicy jak Zych,
Sypniewski i Godel. Po 10 wal-
kach wydawało się, że do żad-
nej niespodzianki nie dojdzie,
bo wojskowi prowadzili 7:3.
Od tego momentu nastąpiła
jednak metamorfoza w dru-
żynie Warty. Poznaniacy wy-
grali 4 kolejne pojedynki, do-
prowadzając do remisu 7:7.
Do kolejnej walki przystąpili
Jabłoński z Sypniewskim, i w
tym momencie było już wiado-
mo, że o ile zwycięży pozna-
niacy, do finału awansuje

Warta ze względu na zna-
nie korzystniejszą różnicę tra-
fień. Jabłoński nie zmarnow-
ał szansy, wygrał 5:2, zapew-
niając swojej drużynie mini-
mum srebrny medal.
Do decydującej batalii z AZS
Warszawa warciarze przystą-
pili w pełni skoncentrowani i
od początku objeli prowadze-
nie. Po 13 walkach stan me-
czu brzmiał 8:5 dla Warty. Po
znaniacy mieli jednak bardzo
niekorzystną różnicę trafie-
nia, w razie remisu wygrałby AZS.
Trzeba więc było odnieść dzie-
wiąte zwycięstwo. Pierwszą
szansę miał Ciesielski, lecz
przegrał 4:5 za Stefaniukiem
(stan meczu 8:6). Z kolei na
planszę wyszli Kniat i Engel.
Świetnie dysponowany w tym
turnieju Kniat wykorzystał o-
kazję, po dramatycznym bo-
ju zwyciężył 5:3, i w chwili
później przyjmował gratulacje
od uszczęśliwionych kolegów.
Floreciści Warty byli już mi-
strami Polski.

Co złożyło się na ten su-
kses? Przede wszystkim fakt
że Warta dysponowała bardzo
wyrównanym składem: Prze-
mysław Jabłoński, Waldemar
Ciesielski, Piotr Kniat, Grze-
gorz Dolata i Henryk Palacz.
Nie było meczu, żeby któryś
z tych zawodników nie wygrał
walki. Poznaniacy walczyli
też z niesłychaną ambicją i
tworzyli zwarty kolektyw, co
miało ogromny wpływ na koń-
cowy rezultat.

We florecie kobiet wszystkim
przebiegało zgodnie z przewi-
dywaniami. AZS Warszawa
w meczu o złoty medal zwy-
ciężył 9:4 GKS Katowice, a w
spotkaniu o trzecie miejsce
Piast Gliwice, w tym samym
stosunku pokonał Polonię Ła-
ziska. (wł)

Eliminacje
piłkarskich MŚ

W środę rozegrano kolejne me-
cze eliminacyjne piłkarskich mi-
strzostw świata. Sensacyjne za-
kończył się pojedynek w Kopen-
hadze, gdzie Dania pokonała Wło-
chy 3:1 (grupa VI). W grupie IV
Rumunia wygrała z Norwegią 1:0,
a w grupie VI Szwecja pokonała
Irlandię 1:0. (o-wł)

ME koszykarzy

Na mistrzostwach Europy koszy-
karzy uzyskano następujące wy-
niki - grupa „A”: CSRS - Wło-
chy 100:83, ZSRR - Hiszpania
110:101, Jugosławia - Hiszpania
95:72, ZSRR - Izrael 112:84. Gru-
pa „B”: Grecja - Turcja 72:64,
Francja - RFN 83:70. Polska mia-
ła dzień przerwy. (o-wł)

Przerwa w mistrzostwach szybowników

W środę na odbywających się
w Paderborn szybowniczych mi-
strzostwach świata, nastąpiła bar-
dzo oczekiwana przerwa w lo-
tach. Od rana padał ulewny
deszcz, w południe nieco rozpo-
godziło się, ale meteorolog nie był
w stanie przepowiedzieć optymist-
ycznej pogody na ten dzień.

Oficjalne wyniki: klasa otwarta
(po 7 konkurencjach): 1. George
Lee (Anglia) - 5767, 2. Klaus Ho-
lighaus (RFN) - 5599, 3. Bruno
Gantenbrink (RFN) - 5532, 4. Alf

Schubert (Austria) - 4757, 5. Sta-
niław Kluk (Polska) - 4279, 6.
Paul Bourgard (Belgia) - 4204, 7.
Henryk Muszyński (Polska) -
3489.

Po 6 konkurencjach klasy stan-
dard: 1. Marc Schroeder (Francja)
- 5443, 2. Gabriel Nevo (Francja)
- 5365, 3. Swain Kri Tioansen
(Norwegia) - 5349, 4. Stig Oye (Da-
nia) - 5258, 5. Stanisław Witek
(Polska) - 4625, 11. Franciszek Kę-
ka (Polska) - 4223.

Żużlowe MP par klubowych

Gorzowanie na najwyższym podium

Na torze w Toruniu rozegra-
no finał żużlowych mistrzostw
Polski par klubowych. Zgod-
nie z oczekiwaniami zwycięży-
li gorzowianie, którzy powie-
szyli klubową kolekcję trofe-
ów o piąty tytuł w tej naj-
młodziej żużlowej konkuren-
cji. Na toruńskim torze do zwy-
cięzów uśmiechnęła się jed-
nak fortuna. W VI wyścigu ry-
walami gorzowian byli dobrze
przygotowani i bojowo uspo-
sobieni zawodnicy miejscowe-
go Apatora. Bezpośredni poje-
dynek tych par po zaciętej wal-
ce przyniósł sukces 4:2 gospo-
darzom, a triumfował Zabik
przez Rembasem, Zabiałow-
iczem i Towalskim. W XV wy-
ścigu bardzo dobrze jeżdżący
Kochman ze Śląska Święto-
chowiec prowadził zdecydowa-
nie przed reprezentantami Sta-
li i na trzecim okrążeniu na-
de zjechał z toru na skutek de-
fektu motocykla, a gorzowia-
nie nieoczekiwanie zanotowali
na swoim koncie 5 punktów.
Trzecie miejsce zajęli repre-
zentanci opolskiego Kolejarza.

Wielkopolańskie wypadli poni-
żej oczekiwań. Reprezentanci
Unii zdobyli 19 punktów. Nie-

stety, zawiódł Buśkiewicz, któ-
ry nie był pełnowartościowym
partnerem efektywnie i sku-
tecznie jeżdżącym Jankowskie-
go. Pojedynek jeźdźcy fabrycz-
nego „Jawy” z Siekierą (Ko-
lejarz), Zabikiem (Apator), Ko-
chmanem (Śląsk) i duetem
Stali Gorzów, dostarczyły wi-
dzom wiele emocji. Uwzględ-
niono protest Startu Gnieźno,
z turnieju półfinałowego w
Rzeszowie i podopieczni tren-
era Pogorzelskiego, po zwycię-
stwie barażu, zastąpili w decy-
dującej rozgrywce zawodni-
ków Motoru Lublin. Gnieźnia
nie musieli zadowolić się 5 po-
zycją i skromnym dorobkiem
15 pkt. Bezpośredni pojedynek
Unii i Startu zakończył się re-
zultatem nierozstrzygniętym
3:3.

A oto oficjalne rezultaty toruń-
skiego finału: 1. Stal Gorzów -
24 pkt., (Rembas 16, Towalski 8);
2. Apator Toruń - 23 (Zabiało-
wicz 13, Zabik 10); 3. Kolejarz
Opole - 20 (Siekiera 12, Goer-
litz 8); 4. Unia Leszno - 19 (Jan-
kowski 16, Buśkiewicz 3); 5. Start
Gnieźno - 15 (Błaszak 9, Kujaw-
ski 6); 6. Śląsk Świętochowiec -
14 (Kochman 13, Zarzecki 1); 7.
Stal Rzeszów - 11 (Kuzniar 6, Ro-
maniak 5). (jp)